Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKŁAD 53.185

A ★

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 7 (2276) Czwartek, 8. I. 1959 r. Cena 50 gr

Prof. dr Jan Gadomski, prezes Towarzystwa Miłośników Astronomii - o radzieckiej rakiecie w trzecim dniu jej lotu

BIULETYN Z KOSMOSU

★ Pomiędzy Ziemią a Marsem ★ Do zobaczenia - w roku 1963! ★ Czy nowe paliwo? ★ Księżyc zdradzi magnetyczne tajemnice ★ Prosimy o zbadanie Marsa! ★ Dlaczego - satelita Słońca? ★ Strzał do księżycowego „rzutka" ★ Tam, gdzie nie ma temperatury

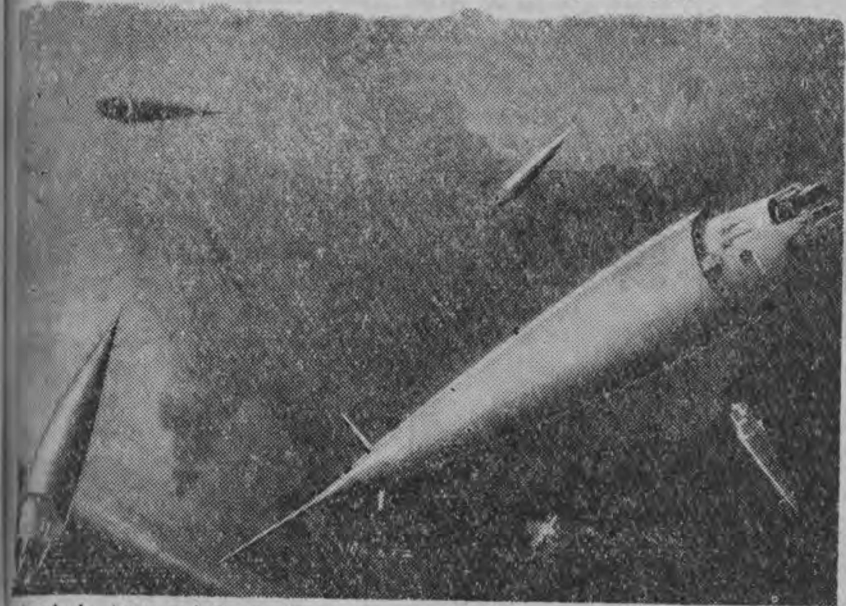

Przedstawiciel „Wiedzy i Techniki" AR odwiedził prof. Jana Gadomskiego dla zasięgnięcia jego opinii na temat wystrzelenia przez uczonych ZSRR rakiety kosmicznej.

— *Na początek rozmowy, prosiłbym o krótki biuletyn o sytuacji w systemie słonecznym.*

— Sytuacja jest całkowicie jasna. Radziecka rakieta kosmiczna wejdzie w najbliższym czasie na orbitę dookoła Słońca. Droga rakiety znajdować się będzie pomiędzy drogą Ziemi i Marsa. Wynika z obliczeń że w początku roku 1963 rakieta zbliży się do Ziemi i będzie ją wówczas można obserwować.

Orbita rakiety nie jest stała, oczywiście będzie miało na nią wpływ przyciąganie Ziemi i Marsa w odpowiednich momentach. Jednakże rakieta nie spadnie już ani na Ziemię, ani na żadną inną planetę systemu słonecznego.

— *Czy rakieta ta miała więcej członów niż dotychczasowe, czy też użyto do jej wyrzucenia innego gatunku paliwa, dającego odpowiednią szybkość wypływu gazów?*

— Ani ilość członów rakiety, ani jej wymiary, ani rodzaj paliwa nie zostały dotychczas ujawnione. A te wszystkie czynniki mogą być, oddzielnie czy razem — przyczyną osiągnięć rakiety radzieckiej.

— *Jakie badania naukowe można będzie przeprowadzić przy pomocy danych nadsyłanych z rakiety?*

— Aparatura rakiety powinna pozwolić na stwierdzenie, czy istnieje pole magnetyczne Księżyca i na dokonanie pomiarów natężenia tego pola. Druga sprawa — to przebadanie przestrzeni międzyplanetarnej na odcinku Ziemia — Księżyc, a jak się obecnie okazuje i znacznie dalej.

Następne zagadnienie — to sprawa promieniowania kosmicznego i jego natężenia w przestrzeni międzyplanetarnej. Dotychczasowe badania pozwoliły stwierdzić, że promieniowanie to osiąga pełne natężenie na 400 km. ponad Ziemią, następnie, natężenie jego podwaja się co 100 km. Na wysokości 8000 km nad Ziemią osiąga najwyższe natężenie — 3 rentgeny na godzinę, po czym słabnie. Obserwacje, poczynione przez aparaturę rakiety radzieckiej pozwolą te wiadomości znacznie rozszerzyć. Zaznaczyć trzeba, że wykryte promieniowanie 3 rtg./godz. jest 13 razy silniejsze od dawki, jaką dla organizmu ludzkiego uważa za dopuszczalną medycyna kosmiczna.

Dalszym sukcesem będzie możność zbadania przestrze-

★ Ciąg dalszy na str. 3

Fidel Castro zbliża się do Hawany

NOWY JORK (PAP) 7. 1.

Nowy prezydent Kuby Urrutia rozwiązał we wtorek parlament. Przez 18—24 miesięcy, tj. do najbliższych wyborów władzę ustawodawczą sprawować będzie rząd.

Zwycięski przywódca powstania na Kubie Fidel Castro kontynuuje na czele zmotoryzowanej kolumny przejazd przez kraj i zbliża się do Hawany.

Nowy rząd na Kubie został uznany przez dalsze kraje Ameryki Łacińskiej: Wenezuelę, Peru, Meksyk, Ekwador, Panamę i Honduras.

O spotkaniu z Yetim

mówi włoski dziennikarz

NEW DELHI (PAP) 7. 1.

Dziennikarz włoski G. Spani, któremu — jak już podawaliśmy — udało się podczas pobytu w górach Nepalu dokonać zdjęcia tajemniczego człowieka śniegu, po przybyciu do NEW DELHI opowiedział szczegółowo o swym spotkaniu z Yetim.

Spani oglądał Yetiego w ciągu około 30 sekund, dobrze widocznego w jasnym świetle Księżyca. Domniemany krewny homo sapiens z bocznej linii stał w śniegu w odległości 20 metrów od Spaniego. Spotkanie to nastąpiło o godzinie 3 w nocy z 27 na 28 listopada 1958 r.

Dziennikarzowi udało się dokonać zdjęcia stworzenia, zanim ono znikło oddalając się na dwu nogach. Ruchy Yetiego przypominały sposób poruszania się lekko pochylonego człowieka. Jak stwierdził Spani, gotów był on uznać to stworzenie za małpę, gdyby nie fakt, że małpy nie spotyka się na wysokości 7 tys. metrów, gdzie znajdowało się obozowisko Spaniego, w pobliżu którego nastąpiło spotkanie z człowiekiem śniegu.

Nieoficjalna konferencja ZSRR-USA na najwyższym szczeblu

Rozmowa Mikojana z Nixonem

WASZYNGTON (PAP) 7. 1.

Nieoficjalna wizyta wicepremiera ZSRR Mikojana w USA jest w dalszym ciągu czołowym problemem zainteresowania światowej opinii publicznej.

Korespondent PAP w USA, red. Żwiren pisze:

Nieoficjalna wizyta Mikojana w USA przekształca się powoli w nieoficjalną amerykańsko - radziecką konferencję niemal że na najwyższym szczeblu, do której coraz większe znaczenie zaczynają przywiązywać nie tylko koła amerykańskie, lecz również koła polityczne wielu innych państw. Politycy światowi śledzą przebieg wizyty Mikojana w USA z wielką uwagą.

W komentarzach prasy światowej przebija, w zależności od stanowiska kół oficjalnych bądź pewna nadzieja, bądź też pewne zaniepokojenie.

WASZYNGTON (PAP) 7. 1.

Po rozmowie z sekretarzem stanu Foster Dullesem, wicepremier A. Mikojan konferował w dniu 6 bm. z wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych Richardem Nixonem. Mikojan spotkał się także we wtorek z przywódcami amerykańskich związków zawodowych.

Fala mrozów w Kanadzie

śnieżyce w USA

NOWY JORK (PAP) 7. 1.

Kanadę nawiedziła fala silnych mrozów, które w ciągu trzech dni spowodowały śmierć 14 osób. Na północy kraju temperatura dochodziła do 43 stopni Celsjusza poniżej zera. W Montrealu termometr wskazywał w nocy z poniedziałku na wtorek 35 stopni mrozu.

*

Nad północno - wschodnią częścią Stanów Zjednoczonych szalały we wtorek śnieżyce i burze gradowe. Szybkość wiatru dochodziła do 120 km. Huragan spowodował śmierć 19 osób i zniszczył wiele domów.

Nowe Chiny

Zdjęcie to symbolizuje w sugestywny sposób nowe Chiny — kraj ultranowoczesnego przemysłu, nauki i postępu technicznego. Fot. — CAF

W odpowiedzi na żądanie niepodległości

Wojska francuskie maszerują do stolicy Togo

PARYŻ (PAP) 7. 1.

Władze francuskie pospiesznie przerzucają wojska do Togo (terytorium afrykańskiego pozostającego pod protektoratem Francji) gdzie szerzy się coraz bardziej ruch narodowo - wyzwoleńczy.

Według doniesień prasy, kolumna wojsk francuskich przekroczyła już granicę Togo i zbliża się do stolicy tego terytorium — Lomy. Oddziały francuskie stacjonujące w Dahomeju — kolonii francuskiej, graniczącej z Togo zostały postawione w stan gotowości. Jak donosi „Humanite", z Dakaru przerzuca się tu oddziały spadochroniarzy.

Posunięcia władz francuskich wywołały oburzenie wśród demokratycznych kół społeczeństwa Francji, tym bardziej, że rząd francuski obiecał oficjalnie przyznać Togo niepodległość w roku 1960.

Chcą lecieć na Księżyc...

MOSKWA (PAP) 7. 1.

Borys i Jurij, dwaj szóstoklasiści zgłosili się do moskiewskiego planetarium prosząc, aby zapisać ich jako ochotników do lotu na Księżyc.

Młodym entuzjastom lotów kosmicznych pogratulowano odwagi i doradzono aby zachowali cierpliwość.

Akcja repatriacyjna przedłużona do 31 marca br.

WARSZAWA (PAP) 7. 1.

Dzisiejsza „Trybuna Ludu" publikuje informację własną, donoszącą, iż zgodnie z porozumieniem zawartym na podstawie not między ZSRR a Polską umowa o repatriacji, której zakończenie było przewidziane 31 grudnia 1958 r., została przedłużona do 31 marca 1959 r. Dzięki temu w bież. roku przyjedzie do kraju dalszych kilkanaście do kilkudziesięciu tysięcy Polaków, którzy zdecydowali się na powrót w ostatnim czasie.

Ludzie wylądują na Księżycu i planetach w specjalnych statkach

MOSKWA (PAP) 7. 1.

„Prawda" z dnia 6 bm. zamieściła artykuł uczonego radzieckiego, członka korespondenta Akademii Nauk ZSRR Kosztojanca, który pisze, że pierwsi ludzie wylądują na Księżycu bądź też na planetach w specjalnych statkach kosmicznych, wyposażonych w urządzenia stwarzające warunki niezbędne dla organizmu ludzkiego. Będzie to statek — mikroziemia posiadający stały kontakt z Ziemią. Znajdując się w tego rodzaju statku człowiek będzie mógł się czuć, jak u siebie w domu i prowadzić badania naukowe.

W kopalni „Wesoła"

NA ZDJĘCIU: w kopalni „Wesoła". Naczelny dyrektor Zjednoczenia Ignacy Musialski (z lewej) dyr. kopalni inż. Bronisław Wartak i inż. Włodzimierz Ostaszewski w nowoczesnej dyspozytorni. Fot. — CAF

Powstaje film o sztucznej planecie

MOSKWA (PAP) 7. 1.

„Byłem sztucznym satelitą Słońca" — taki będzie tytuł filmu fantastyczno - naukowego o radzieckiej rakiecie kosmicznej, którego nakręcanie rozpoczęto w Moskiewskiej Wytwórni popularnych filmów naukowych.

Radziecka kronika filmów zapowiada wypuszczenie specjalnego filmu dokumentalnego pokazującego m. in. moment wystrzelenia pojazdu kosmicznego.

Samoloty poszukują „Chatki Puchatków"

PARYŻ (PAP) 7. 1.

Agencja „France Press" podaje, że we wtorek samolot z marsylskiego ośrodka ratowniczego odnalazł szalupy „Chatka Puchatków". Jeden z okrętów francuskiej marynarki wojennej znajduje się w porcie tulońskim w pełnej gotowości wyruszenia na pomoc zaginionym, gdy tylko samolot natrafi na ich ślad.

Istnieje poważna obawa, że szalupa pochłonięta została przez fale podczas gwałtownej burzy, szalejącej na Morzu Śródziemnym w ostatnią niedzielę.

Sami chłopcy

BYDGOSZCZ (PAP) 7. 1.

Poniedziałek 5 bm. zapisał się w kronikach Bydgoszczy pewne rodzaju nie notowanym od rekordem. W dniu tym na rejestrowanych w Urzędzie Stanu Cywilnego 20 urodzin nie było ani jednej dziewczynki.

Potężna eksplozja w Stambule

3 budynki w gruzach

50 osób zginęło

PARYŻ (PAP) 7. 1.

Agencje zachodnie donoszą o gwałtownej eksplozji, która we wtorek rano zburzyła drukarnię jednego z dzienników tureckich i dwa sąsiednie budynki, w tym sześciopiętrowy hotel, restaurację oraz skład materiałów aptecznych. W katastrofie spowodowanej prawdopodobnie wybuchem kotła centralnego ogrzewania lub jakichś substancji w magazynie aptecznym, zginęło — według pierwszych informacji — około 50 osób, 70 zaś odniosło rany.

- *Chruszczow — premierem*
- *De Gaulle — Min. Obrony*
- *Mikojan — Min. Handlu*
- *Adenauer — Min. Transportu*

„Gabinet świata"

według ankiety „Daily Express"

LONDYN (PAP) 7. 1.

Brytyjski dziennik „Daily Express" mający ponad 4 miliony nakładu przeprowadził ankietę zatytułowaną „Kogo chciałbyś widzieć w gabinecie świata"

W wyniku ankiety „Daily Express" publikuje „Gabinet świata", w skład którego weszłyby następujące osoby:

Premier — **Nikita Chruszczow**; minister Spraw Zagranicznych — **Adlai Stevenson** (przywódca Partii Demokratycznej USA i były kandydat na prezydenta); minister Skarbu **Ludwik Erhardt** (wicekanclerz NRF); minister Obrony — generał **De Gaulle**; minister Handlu — **Anastazy Mikojan** (wicepremier ZSRR); minister Transportu — **Konrad Adenauer**; minister Pracy — **Aneurin Bevan** (minister Spraw Zagranicznych w labourzystowskim gabinecie cieni); minister Oświaty — **John Diefenbaker** (premier Kanady); minister Rolnictwa — **Harold Macmillan**; minister Zdrowia — **R. G. Menzies** (premier Australii).

Posiedzenie Rady NATO

PARYŻ (PAP) 7. 1.

W środę zebrała się w Paryżu stała Rada NATO. Miała ona dokonać ogólnego przeglądu stosunków między Wschodem a Zachodem w świetle wizyty wicepremiera Mikojana w USA i ostatnich deklaracji radzieckich.

Członkowie partii

i stronnictw politycznych

winni dawać przykład

List KC PZPR NK ZSL i CK SD w sprawie budowy 1000 szkół

WARSZAWA (PAP) 7. 1.
Komitet Centralny PZPR, Naczelny Komitet ZSL i Centralny Komitet SD wystosowały wspólny list do wszystkich instancji i organizacji partii i stronnictw politycznych w sprawie społecznej akcji na rzecz budowy 1000 szkół. W liście tym wskazuje się na potrzebę jak najszybszego opracowania przez komisje porozumiewawcze stronnictw politycznych planu działania w sprawie powołania przez komitety FJN — na wszystkich szczeblach — Komitetów Społecznego Funduszu Budowy Szkół. Komitety te powinny znajdować się w centrum uwagi wszystkich naszych instancji i organizacji. Członkowie partii i stronnictw winni dawać przykład ofiarności i znajdować się w pierwszej linii budowniczych i organizatorów tego ważnego dla narodu przedsięwzięcia.

Zboczeniec w sutannie

Z procesu księdza Antala Santha

Prasa rumuńska szeroko relacjonuje przebieg procesu ks. Antala Santha, który w dniu 22 grudnia ub. roku odbył się przed sądem powiatowym w Miercurea — Ciuc.

Ks. Santha, proboszcz parafii rzymsko-katolickiej w Sindominic (węgierski obwód autonomiczny) skazany został na 12 lat więzienia poprawczego za liczne gwałty dokonywane na 12 i 13-letnich dziewczynkach.

Referując zeznania świadków, dzienniki rumuńskie podkreślają, że Santha „nadużywając zaufania, jakim wierni darzą stan kapłański, wykorzystując brak doświadczeń 12 i 13-letnich uczennic, które przychodziły do niego na lekcje katechizmu, zwabił na plebanię te dzieci tylko po to, by zaspokoić swe zwierzęce żądze".

W artykułach poświęconych procesowi zwraca się uwagę na „naiwność ofiar, które zeznając w sądzie po dziecinnemu, z płaczem, opowiadały o przeżytej tragedii", przeciwstawiając czystość tych dzieci cynizmowi „łotra w sutannie", który przyznał się do winy oświadczając, że „gwałt to nic trudnego, jeśli się jest fizycznie silniejszym od ofiary".

„Scinteia" stwierdzając, iż fakty z życia ks. Santha wywołały oburzenie na sali sądowej, zapytuje jak się mogło stać, że ten zboczeniec w sutannie przez tak długi czas mógł sobie pozwolić na wołające o pomstę do nieba bezeceństwa i nie spotkał się z najmniejszą naganą ze strony swych kościelnych zwierzchników, którzy niewątpliwie wiedzieli o jego brudnych czynach.

Co dwie minuty przestępstwo

TOKIO (PAP) 7. 1.
Biała księga opublikowana przez policję japońską podaje, że w roku 1958 co dwie minuty popełniano w Japonii jakieś przestępstwo.

POGODA

Śnieg

Zachmurzenie duże i duże opady śniegu, szczególnie na północy. Temperatura od — 5 do 0 st.

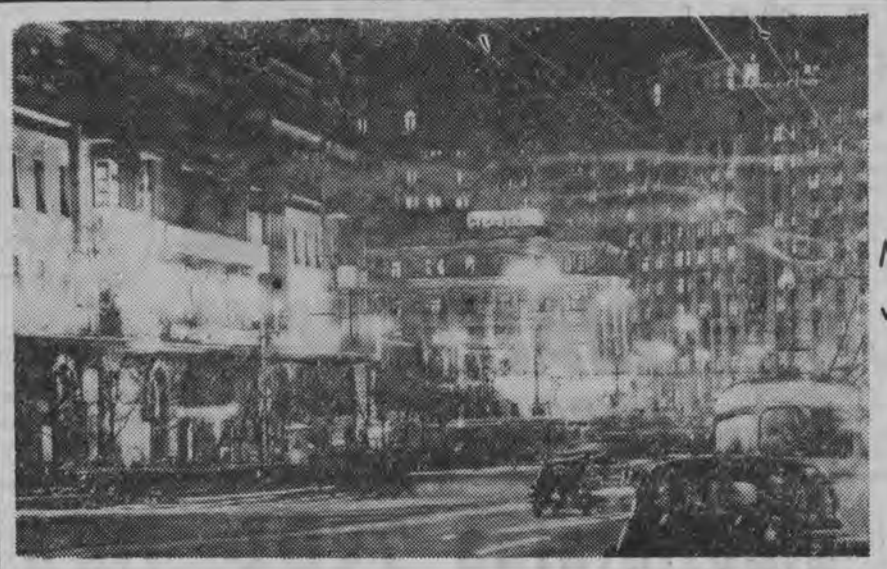

★ Moskwa wieczorem ★

Dziesiąta planeta weszła na orbitę

Próby rakietowe rozpoczęły się w ZSRR w 1949 roku

Konferencja prasowa w radzieckiej Akademii Nauk

MOSKWA (PAP) 7. 1.
Radziecki Komitet Łączności Kulturalnej z Zagranicą oraz Prezydium Akademii Nauk ZSRR zorganizowały we wtorek konferencję prasową na temat wystrzelonej niedawno rakiety kosmicznej. Wybitni naukowcy ZSRR odpowiedzieli podczas konferencji na pytania dziennikarzy radzieckich i zagranicznych, jak również wyjaśnili szereg problemów związanych z rakietą.

„W chwili obecnej — oświadczył w toku konferencji wiceprzewodniczący Akademii Nauk ZSRR Aleksander Topczijew — radziecka rakieta kosmiczna oddaliła się od Ziemi o osiemset tysięcy kilometrów, od Księżyca zaś o pięćset tysięcy kilometrów. W ten sposób weszła ona w praktyce na elipsoidę pierwszej sztucznej planety".

Zabierający z kolei głos członek Akademii Nauk ZSRR, Anatol Błagonrawow, stwierdził, że radzieckie próby naukowe w dziedzinie techniki rakietowej rozpoczęły się w 1949 roku. Z początku badano problemy stratosfery, a następnie — jonosfery. Dalsze osiągnięcia naukowe postawiły inżynierów radzieckich w obliczu nowego zadania: prób w wolnej przestrzeni kosmicznej. Wysiłki uczonych skierowały się przede wszystkim ku Księżycowi.

Naukowiec radziecki wyraził przekonanie, że nowy bardzo poważny krok naprzód dokonany został przez radziecką technikę rakietową dzięki precyzji aparatury rakiety. Na zakończenie prof. Błagonrawow stwierdził, że **„nie ma we wszechświecie takich miejsc, do których nie można by dotrzeć; trzeba na to, oczywiście, czasu ale oczekiwanie będzie już niedługie".**

Uczony radziecki stwierdził, że pomyślne wystrzelenie rakiety księżycowej stanowiło pierwszą tego rodzaju próbę, podjętą w ZSRR. Odpowiedział on przecząco na pytanie, czy w Związku Radzieckim odbyły się przedtem nieudane próby wystrzelenia rakiet w kierunku Księżyca. Błagonrawow zaprzeczył też, jakoby w ZSRR odbyły się próby lotów człowieka w rakiecie na niewielką wysokość. „Przystąpimy do tego — powiedział wiceprzewodniczący Akademii Nauk ZSRR — dopiero wówczas, gdy w całej pełni będziemy przekonani, że istnieje możliwość powrotu człowieka na Ziemię. Można zresztą w zasadzie kierować lotem rakiety bez człowieka" — dodał Błagonrawow.

Milion km od Ziemi...

Radziecka rakieta kosmiczna oddaliła się już o ponad milion km od Ziemi, mknąc po orbicie słonecznej jako sztuczna planeta.

H. GARTMANN, zachodnio-niemiecki ekspert rakietowy:

Waga pojazdu kosmicznego 400 ton?

„Radziecka rakieta kosmiczna miała potężne silniki. Musiały one rozwijać ciąg równy około 450 tys. kG. (Ciąg silników amerykańskiego „Atlasa", który krąży obecnie dookoła Ziemi, wynosił 144 tys. kG.). Według moich obliczeń ciężar początkowy pojazdu radzieckiego wynosił co najmniej 250 ton, być może sięgał nawet 400 ton".

„Nikt nie może już dłużej wątpić, iż droga do Księżyca, Marsa i Wenus jest otwarta. Jest więcej niż prawdopodobne, iż droga ta zostanie oznakowana czerwonymi chorągiewkami".

Lekarka ofiarą czarnej ospy

BONN (PAP) 6. 1.
26-letnia lekarka jednej z klinik Heidelbergu dr Necus zmarła w poniedziałek na czarną ospę. Jak oświadczył kierownik kliniki prof. Matthes, zgon nastąpił nagle po przejściowym polepszeniu stanu pacjentki w niedzielę. Jest to pierwsza śmiertelna ofiara czarnej ospy w NRF.

Ciekawostki ZE ŚWIATA

SMAKOSZ

Znany aktor NRF Ludwik Schmidseder wystąpił w telewizji, podając własne przepisy na potrawy.

Fot. — CAF

SAMOLOT ZABIŁ KONIA

W miejscowości Malibu (stan Kalifornia) płonący samolot upadając na ziemię trafił w konia i zabił go. Pilot maszyny również poniósł śmierć.

PROSTOWALI „KRZYWĄ WIEŻĘ" W PIZIE

Jak podają z Pizy, przebywająca tam grupa turystów francuskich próbowała ostatnio „wyprostować" słynną „krzywą wieżę". Rzecz działa się w noc sylwestrową. Któryś z mężczyzn schwycił znajdujący się pod ręką kabel wszedł na piętro i przymocował go do wieży. Drugi koniec kabla przywiązano do auta. Puszczono w ruch motor i wśród gromkich okrzyków radości samochód zaczął ciągnąć wieżę w przeciwnym kierunku od tego w jakim pochyla się. Rosło napięcie kabla i napięcie wśród ludzi. Wieża stała ciągle nieruchomo. Nagle auto zaczęło się niebezpiecznie wydłużać i pękło na dwie części.

Z kraju i ze świata

KATASTROFA KOLEJOWA W WIELKOPOLSCE

7 bm. w godzinach rannych na stacji kolejowej Sokołowo Budzyńskie w woj. poznańskim pociąg osobowy Poznań — Rogoźno zderzył się z pociągiem towarowym — jadącym z kierunku Rogoźna.

W wyniku zderzenia zostały poważnie zniszczone obydwa parowozy, a trzy wagony uszkodzone. Kilka osób odniosło cięższe lub lżejsze obrażenia.

DE GAULLE PRZYJĄŁ AMBASADORA ZSRR

Jak donosi agencja France Presse, generał de Gaulle przyjął w środę ambasadora ZSRR w Paryżu, Sergiusza Winogradowa. Spotkanie, które trwało bardzo krótko, odbyło się na prośbę radzieckiego dyplomaty.

POSIEDZENIE KONFERENCJI W GENEWIE

W środę po południu odbyło się 31 kolejne posiedzenie konferencji w sprawie zaprzestania prób z bronią nuklearną. Obradom przewodniczył szef delegacji radzieckiej Carapkin.

ANGLIA UZNA NOWY RZĄD KUBY

Rzecznik Foreign Office oświadczył, że rząd brytyjski podejmie wkrótce decyzję w sprawie uznania nowego rządu kubańskiego.

PREMIER NRD W DAMASZKU

Premier NRD Otto Grotewohl przybył w środę wraz z towarzyszącymi mu osobami samolotem do Damaszku. Z syryjskiej prowincji Zjednoczonej Republiki Arabskiej premier NRD wyjedzie w czwartek do Iraku.

SYTUACJA W KONGO

PARYŻ (PAP) 7. 1.
„Oddziały wojskowe i policja otaczają murzyńską dzielnicę Leopoldville. Sytuacja jest prawie normalna" — pisze agencja France Presse, cytując w związku z wydarzeniami w Kongo ostatnie oświadczenie burmistrza stolicy tej kolonii belgijskiej. W samym mieście działają spadochroniarze sprowadzeni z bazy wojskowej Kamina.

W MAROKU — USPOKOJENIE

PARYŻ (PAP) 7. 1.
Wiadomości napływające za pośrednictwem agencji zachodnich z Rabatu wskazują na dalsze uspokojenie sytuacji, jaka w ciągu ostatnich dni wytworzyła się w północnych prowincjach Ma-roka.

Przedstawiciele dysydenckie plemion z okręgu Taineste (km na północ od Tazy) weszli kontakt z władzami. Proszą o prawo swobodnego wycofani się w macierzyste góry.

DELEGACJA ALBAŃSKA W BERLINIE

W środę przed południem przybyła do stolicy NRD delegacj partyjno-rządowa Albanii. N czele delegacji stoi pierwszy se kretarz Komitetu Centralneg Albańskiej Partii Pracy, Enve Hodża.

Dziś zmiana na stanowisku prezydenta Francji

Dziś gen. de Gaulle obejmuje funkcje prezydenta Republiki. Dotychczas prezydentem Francji był Rene Coty, który złożył niedawno oficjalną zapowiedź wycofania się z życia politycznego.

Charles de Gaulle

RENE COTY urodził się w marcu 1882 roku w Hawrze. Karierę polityczną rozpoczął przed przeszło pół wiekiem, w roku 1907, kiedy to został wybrany członkiem rady dzielnicowej, a później rady miejskiej Hawru. Rene Coty był wielokrotnie deputowanym do Zgromadzenia

Rene Coty

Narodowego i senatorem. W grudniu 1956 r. objął po Vincen Auriolu funkcje prezydenta I Republiki, które sprawował d dnia dzisiejszego.

Po pamiętnych wypadkach 1 maja 1958 roku, bezpośrednio p upadku rządu Pflimlina, prezydent Coty skierował do parlamentu ultimatywny list, w którym zagroził podaniem się do dymisji w wypadku nie przyjęcia kandydatury gen. de Gaulle'a na premiera Francji. Jak wiadomo, de Gaulle uzyskał inwestyturę 1 czerwca 1958 roku.

Z chwilą ogłoszenia wyborów prezydenckich, było więcej ni pewne, że miejsce Rene Coty zajmie de Gaulle. (w-z)

43 dzień procesu

Przed 20-tu laty Koch mówił...

Zgodnie z postanowieniem sądu z dnia 31 grudnia ub. r. odtworzone zostały wczoraj przemówienia E. Kocha wygłoszone w Królewcu jeszcze przed wybuchem wojny.

Na sali rozpraw zgromadziło się więcej niż zwykle osób. Z zainstalowanych głośników rozległ się głos najpierw komendy „baczność", zapowiedź speakera i przemówienie byłego gauleitera. W pierwszej kolejności przesłuchał sąd przemówienie oskarżonego z 1939 r. wygłoszone w związku z poświęcaniem sztandarów okręgowych jednostek NSDAP. Przy tej okazji Koch mówił wówczas ok. 45 minut. O tym, że Niemcy dążą do utrzymania pokoju w Europie, że wspólnie z Włochami zapewniono pokój w Hiszpanii i Abisynii. Ubolewał natomiast nad tym, że bracia Niemcy narażeni są w Polsce na haniebne traktowanie. **„Niemcy chciały sprawę korytarza gdańskiego załatwić pokojowo** — przekonywał swoich słuchaczy Koch — **ale wmieszała się w to Anglia i niektórzy politycy w Polsce poszli dalej na jej lep i podżegali do wojny".**

Polityczna część przemówienia była przygotowaniem psychologicznym do wojny (przemówienie wygłoszone było w czerwcu).

W końcowej części przemówienia chwaląc pod niebiosy swego führera Koch powiedział, że: **„bez Hitlera Niemcy byłyby niczym, a pod jego kierownictwem są wszystkim".** Mówił o Hitlerze jako **„pierwszym robotniku i żołnierzu".** Koch — demagog nie zapomniał również o sobie. Wspomniał, że jest zadowolony z tego iż Hitler darzy go dużym zaufaniem i powierzył zaszczytne stanowisko gauleitera. Na tym ciężkim odcinku pracy zrobi wszystko co jest w jego mocy.

Odtwarzanie z taśmy magnetofonowej przemówienia z 1938 r. trwało ok. 30 minut. Obydwie swoje mowy Koch wysłuchał drzemiąc. Na twarzy można było zaobserwować odcień zadowolenia. Była to dla niego okazja do wspomnienia czasów kiedy zaszczyty i honory były jego udziałem. Kiedy „płomienne" przemówienia przerywano burzliwymi oklaskami, kiedy był władcą.

Właśnie to przemówienie z 1938 r. wygłosił Koch w dniu nadania mu dyplomu honorowego obywatela miasta Królewca. Było to w 10 rocznicę jego rządów jako gauleitera. **„Jako stary żołnierz poświęciłem się polityce po to, by służyć narodowi niemieckiemu".** Wspominał o swoich wizytach składanych führerowi i o przekonaniu, które wyniósł po ich odbyciu, że Hitler prowadzi kraj do słonecznej i dumnej przyszłości, że Niemcy to państwo honoru i wolności, że... itd., itp.

Koch zwracał się do swoich słuchaczy, aby tak jak poprzednio byli nadal wierni jemu i Hitlerowi, a Prusy staną się wysuniętym na Wschód niezwyciężonym bastionem obrony cywilizacji. Chyba słowa te nie wymagają komentarza. Wystarczy tylko stwierdzić, że Koch sam określił siebie jako wiernego sługę Hitlera i wiernego realizatora zbrodniczej ideologii.

Po przerwie obiadowej oskarżony oświadczył, że nie może nic dodać do tego, co wówczas powiedział, że przemówienia te nie były wcześniej przygotowane a wygłoszone zostały na gorąco i mogą być „kostrobate".

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

M. KOBYLARZ

Pobitego i zmarzniętego 80-letniego staruszka znalazła milicja w lesie koło Ogrodnic

Wczoraj funkcjonariusze milicji z Supraśla odnaleźli w le koło Ogrodniczek pod Supraśl dotkliwie pobitego staruszka, k ry leżąc w lesie o mało nie marzł na śniegu. Ofiarę niew jaśnionego dotychczas bestials przewieziono najpierw do Oś ka Zdrowia w Supraślu, a stępnie do kliniki w Białym ku.

Jak poinformowała nas Wo wódzka Stacja Pogotowia Ra kowego, staruszek miał w kies ni kartkę, na której odczyta Michał Bura, Michałowo, Polna.

Zające z Białostocczyzny pojadą za granicę

Jak informuje nas Wojewódzka Rada Łowiecka, w roku ubiegłym z województwa białostockiego do województw bydgoskiego i wrocławskiego przesłano 300 żywych zajęcy. Zające te zostały wyhodowane w Ośrodku Doświadczalno-Hodowlanym zajęcy i kuropatw, który znajduje się w powiecie łomżyńskim.

W bieżącym miesiącu przewiduje się zorganizowanie wielkiego odłowu zajęcy w ośrodku, w celu wysłania ich po raz pierwszy na eksport za granicę.

Ośrodek Doświadczalno-Hodowlany w powiecie łomżyńskim wysyła zające już od roku 1948. Zające te odznaczają się największą wagą i są najbardziej odporne na kaprysy polskiego klimatu. (al)

Ściśle określenie praw i obowiązków milicjantów

Projekt ustawy o pragmatyce służbowe MO

Rada Ministrów zatwierdziła projekt ustawy o stosunku służbowym funkcjonariuszy MO. Projekt ma na celu ustabilizowanie sytuacji funkcjonariuszy MO, zapobieżenie istniejącej od dłuższego czasu płynności kadr milicyjnych oraz zmierza do podniesienia poziomu ogólnego milicjantów. Projekt wprowadza jednocześnie wyraźne rozróżnienie pomiędzy oficerami i szeregowymi MO a funkcjonariuszami MO bez stopnia i umundurowania, którzy pracują w służbach administracyjnych i pomocniczych.

Wprowadza się ustawowo obowiązek odpowiedniego przygotowania milicjantów do pełnienia służby. Warunkiem nadania pierwszego stopnia oficerskiego jest posiadanie wykształcenia ogólnego co najmniej w zakresie szkoły średniej oraz ukończenia szkoły oficerskiej MO. Oficerowie, którzy nie spełniają tych wymogów, obowiązani są do końca 1962 r. uzupełnić swoje wykształcenie.

Zgodnie z projektem, funkcjonariusze MO przyjmowani będą do służby na okres przygotowawczy, który ma trwać w zasadzie 3 lata. Dopiero po upływie tego czasu następuje stała nominacja.

Znaczne zmiany wprowadza projekt do dotychczasowych przepisów o rozwiązaniu stosunku służbowego. W myśl projektu funkcjonariusz stały MO może być zwolniony ze służby jedynie z przyczyn ściśle określonych w ustawie, jak skazanie prawomocnym wyrokiem sądowym, wykroczenia dyscyplinarne, orzeczenie lekarskie o niezdolności do pełnienia służby.

Podstawowe założenia systemu dyscyplinarnego nie ulegają zmianie. Utrzymuje się zarówno wybieralne oficerskie sądy honorowe oraz sądy koleżeńskie dla szeregowców i podoficerów, jak też uprawnienia dyscyplinarne przełożonych.

W rozdziale traktującym o obowiązkach funkcjonariusza MO stwierdza się m. in., iż powinien on działać niezwłocznie i niezależnie od grożącego mu niebezpieczeństwa, jeśli wymaga tego ochrona życia lub zdrowia ludzkiego, ochrona mienia, porządku i bezpieczeństwa publicznego. W postępowaniu swym funkcjonariusz kierować się powinien zasadami praworządności, uczciwości i sprawiedliwości.

Projekt reguluje sprawę uprawnień emerytalnych funkcjonariuszy MO. Funkcjonariusz nabywa prawo do zaopatrzenia emerytalnego z tytułu wysługi po 15 latach służby, a po 30 latach — prawo do pełnego zaopatrzenia emerytalnego. Funkcjonariusz, który stał się inwalidą otrzymuje zaopatrzenie emerytalne z tego tytułu. W razie śmierci milicjanta, członkowie jego rodziny otrzymują emeryturę z tytułu utraty żywiciela. Dzieci milicjantów, którzy stracili życie w związku ze służbą, mają pierwszeństwo przy otrzymywaniu stypendiów w szkołach. (PAP)

Rozwijając hodowlę - kalkulujmy

Już kilkakrotnie „Gazeta Białostocka" zapraszała do dyskusji nad planem rozwoju gospodarczego naszego województwa w latach 1959—1965. Korzystając z tego zaproszenia, chcę się podzielić z Czytelnikami GB swoimi uwagami na temat kalkulacji wychowu trzody. To jest właśnie jedna z wielu rezerw istniejących w naszym rolnictwie.

*

Napisał inż. E. Naruszewicz

Województwo białostockie posiada około 723 tys. sztuk trzody chlewnej, w tym ok. 140. tys. macior. Czyli co piąta sztuka jest maciorą.

Nie trzeba chyba wyjaśniać, że stosunek 1:5 jest niepokojący i jako najgorszy w kraju wymaga zastanowienia. Wiąże się z tym bowiem sprawa chowu tuczników.

Otóż, mówiąc po prostu: w woj. białostockim otrzymujemy 5 tuczników o przeciętnej wadze 132 kg w skali rocznej, czyli łącznie 660 kg żywca od jednej maciory. Jest to właśnie jedna z głównych przyczyn zbyt wysokich kosztów hodowli trzody. Duża bowiem ilość macior, przy jednoczesnym bardzo niskim odchowie prosiąt rocznie (5 sztuk) — pociąga za sobą olbrzymie wydatki na paszę, która jest wykorzystywana w sposób bezproduktywny. Przeciętna w Polsce (uważana za bardzo niską) wynosi 6,5 tucznika o średniej wadze 120 kg (czyli łącznie 780 kg żywca od jednej maciory).

W Holandii roczna produkcja od jednej maciory wynosi 10 sztuk tuczników o wadze 95 kg każdy, czyli łącznie 950 kg rocznie. Natomiast w Danii produkcja od jednej maciory osiąga liczbę 15 sztuk tuczników rocznie o wadze 90 kg każdy. Wynosi to łącznie 1350 kg żywca rocznie od jednej maciory.

Praktyka wykazuje, że podobne lub lepsze wyniki mogą osiągnąć również rolnicy woj. białostockiego. Przykładem może tu być Państwowe Gospodarstwo Rolne Ruska Wieś, w pow. ełckim, gdzie 25 loch dostarczyło w roku 1957 po 23 sztuki odchowanych prosiąt, a w Rolniczym Rejonowym Zakładzie Doświadczalnym w Szepietowie 15 loch dostarczyło przeciętnie po 18 sztuk odchowanych prosiąt każda.

Dużo podobnych przykładów mogą również dostarczyć rolnicy gospodarujący indywidualnie.

Jak z tego widać, wysiłki białostockich rolników muszą iść w kierunku osiągnięcia dalszego **wzrostu pogłowia bez zwiększenia stada macior.** Osiągnięcie tego założenia nie jest specjalnie trudne. Trzeba jednak przekonać każdego rolnika o kilku podstawowych zasadach z zakresu racjonalnego wychowu trzody chlewnej. A więc trzeba wykazać im jak niesłuszne są niektóre stare metody stosowane dotąd w hodowli.

Nasi rolnicy bardzo często pokrywają loszki już w wadze 60 kg (zamiast przy 100 kg wagi). Czy od takiej sztuki można spodziewać się dobrych prosiąt? Na pewno nie. Na pewno nie da ona licznego, zdrowego potomstwa. Fachowca nie dziwi więc, że prosięta od takich matek padają jak muchy. A te, które utrzymują się przy życiu, nie dają gwarancji dobrego przyrostu na wadze.

Niemniej ważną sprawą jest częstotliwość miotów. W woj. białostockim w przeważającej większości wypadków świnie dają tylko jeden miot w roku. **A przecież nie ma przeszkód, by większość, a przynajmniej połowa macior dawała w roku dwa pełne mioty i wychowała prosięta do wieku 8 tygodni.**

Czy to jest możliwe?

Oczywiście, do stanu tego nie dojdziemy od razu. Jest jednak o co się bić, ponieważ przy tym stanie posiadania świń jak obecnie, można by zlikwidować około 48 tysięcy loch. Jest to prawie tyle, ile stanowi pogłowie trzody chlewnej w pow. bielskim.

Podstawowym czynnikiem warunkującym częstotliwość miotów, jest termin krycia loch. Wprawdzie termin ten zależny jest w dużej mierze od jakości budynków, tym niemniej należy pamiętać, że najwłaściwszym terminem jest czas od połowy listopada do połowy grudnia. Prosięta przychodzą wtedy w marcu i kwietniu, a ponowne krycie przeprowadzać można już w maju.

Poważne są też straty w toku odchowu prosiąt. Najwięcej prosiąt pada u nas w pierwszych chwilach po urodzeniu, na skutek niedbalstwa właścicieli macior. Prosięta są jeszcze niezbyt ruchliwe i bywają w poważnym procencie gniecione przez maciorę. Wiadomo również, że stosunkowo duży procent prosiąt ginie z powodu ściółki (słomy), której „troskliwi" gospodarze nie pocięli na kilkunastucentymetrową sieczkę itp.

Rok 1965 ma zastać w woj. białostockim około 900 tysięcy sztuk świń. Musimy dążyć, by ilość ta była wyprodukowana przez tę ilość macior, jaką mamy obecnie. **Wymagania są naprawdę niewielkie: 7 tuczników od maciory rocznie zamiast obecnych pięciu.** Sprawy hodowli trzody chlewnej muszą nabrać u nas wreszcie właściwego kierunku. Podstawowe zagadnienia powinny być przez rolników zrozumiane i przyswojone.

Mam nadzieję, że tych kilka uwag przyczyni się do rozwinięcia zapoczątkowanej dyskusji i pozwoli ujawnić dalsze możliwości produkcyjne w gospodarstwach naszych rolników.

W Młodzieżowych Domach Kultury dziewczęta i chłopcy poza rozwijaniem zainteresowań artystycznych i naukowych poznają również tajniki wielu zawodów dzięki „majsterkowaniu" w pracowniach i warsztatach.

NA ZDJĘCIU: nauka spawania w MDK w Łodzi.

CAF — fot. Puciato

Wilki będą tropione z samolotu

Ostatnio nie organizowano większych polowań na wilki ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne. Dlatego też Wojewódzka Rada Łowiecka postanowiła zwrócić się o pomoc do białostockiego Aeroklubu i spróbować wytropić wilki przebywające na bagnach nadbiebrzańskich i nadnarwiańskich — z samolotu. Obecnie na bagnach tych przebywa 20 wilków. Dostęp do nich jest jednak niemożliwy, ze względu na niezamarzniętą wodę. Natomiast po wytropieniu wilków z samolotu będzie już można ustalić miejsca, w których należy ich szukać.

W porównaniu do stanu wilków sprzed półtora roku obecny stan zmalał podobno o 50 proc.

Ostatnio na teren augustowski przybyła na dłuższy pobyt ekipa warszawskich myśliwych w celu urządzenia tam kilku większych polowań na wilki. (al)

Mikołaj miał dużo roboty

Nasze pociechy nie narzekały chyba w tym roku na brak prezentów. Na same zabawki wydali bowiem rodzice w ciągu grudnia aż 866 tys. zł.

Pod choinkami znalazło się dużo lalek, misiów, samochodzików itp. Mikołaj miał też sporo roboty. (s)

Bez nabijania klienta w butelkę

Nasza polityka gospodarcza zmierza w kierunku jak największej stabilizacji cen. Ma to zresztą ścisły związek z ogólną stabilizacją gospodarczą kraju. Mówiąc o stabilizacji cen, chodzi tu nie tylko o nie podnoszenie cen, ale również o zapobieganie tzw. ukrytej zwyżce cen, polegającej na obniżaniu jakości wyrobów przy utrzymaniu cen poprzednio ustalonych.

Niektórzy nieuczciwi kierownicy przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych oraz placówek rzemieślniczych dążą do zwiększenia rentowności swoich zakładów, a często i osobistych korzyści, właśnie w drodze różnych machinacji z cenami.

Trudno zresztą wyobrazić sobie, ażeby wskutek nieuzasadnionego podniesienia na przykład normy zużycia skóry (co z kolei wpływa na podniesienie cen) powstała różnica, idąca nieraz w dziesiątki metrów kwadratowych tego surowca, pozostawała w przedsiębiorstwie państwowym czy spółdzielczym. Najczęściej wędruje ona „na lewo", a w konsekwencji do kieszeni nieuczciwych pracowników.

Dlatego też walka o właściwie ustaloną cenę, to zarazem likwidowanie podstaw do najrozmaitszego rodzaju nadużyć. Z tendencją nabijania klienta w butelkę — i to nierzadko — można spotkać się i na terenie naszego województwa.

A oto kilka charakterystycznych przykładów. Do niedawna jeszcze pieprz naturalny w cenie 345 zł za kilogram, Zakłady Gastronomiczne liczyły po 700 zł, dokładając oprócz tego marżę zarobkową w zależności od kategorii lokalu. W wyniku takiej „kalkulacji" zarobiono dodatkowo tylko na pieprzu ...12.660 zł.

Podobnie w garmażerii BZG spotkać można takie „kwiatki", że otrzymano 2,34 kg pieprzu, a rozchodowano 6,81 kg, czyli za zużyty pieprz klient płacił trzykrotnie więcej. W kawiarniach z kolei zamiast kawy z odpowiednią zawartością kofeiny, klient otrzymuje lurę. Kontrole wytwórni wód gazowych wykazują również nieprzestrzeganie receptury i „oszczędzanie" na cukrze, kwasie cytrynowym, esencji, barwnikach — oczywiście kosztem klienta. Nic dziwnego, że tak „spreparowanej" lemoniady nikt nie chce pić.

Spółdzielnia Inwalidów „Razem" w Łomży skalkulowała cenę obuwia męskiego, roboczego na 690 zł. WKC zatwierdziła cenę 560 zł (różnica — 130 zł). W tym wypadku za wysokie były normy zużycia surowca.

Z kolei Spółdzielnia Stolarska w Białymstoku za wykonane urządzenia do sklepu tekstylnego zażądała 101.251 zł. WKC zatwierdziła cenę 86.865 zł (różnica 14.386 zł).

Przykłady takie można by mnożyć. Wskazują one na to, że wielu kierowników różnych placówek prowadzi swoją własną „politykę" cen, sprzeczną z naszymi zasadniczymi założeniami i kierunkami oraz sprzeczną z interesami ludzi pracy. Dlatego też w stosunku do tych osób powinny być w takich wypadkach wyciągane ostre sankcje dyscyplinarne, a w szczególności do kierowników placówek, gdzie te uchybienia nagminnie się powtarzają.

Również więcej uwagi niż dotychczas powinny poświęcić sprawom cen jednostki nadrzędne (WZP, WZSP, BZG). Na nich ciąży także poważna odpowiedzialność za nieuzasadnione podwyższanie cen.

Podobnie placówki handlowe, które odbierają towar, muszą szybko sygnalizować w Państwowej Inspekcji Handlowej oraz w innych jednostkach kontrolnych o wypadkach zawyżania cen czy obniżania jakości wyrobów. Leży to zresztą w ich interesie, gdyż klienta można zdobyć tylko dobrym towarem, o rzetelnie ustalonej cenie. (Rem)

Kobiety zatrudnione w kaflarni w Orlii chorują na ołowicę

Kaflarnia w Orli zatrudnia kobiety, które pracują przy polewaniu kafli polewą. Polewa ta wydziela gaz bardzo szkodliwy dla zdrowia. Ponieważ w kaflarni nie ma odpowiednich urządzeń wentylacyjnych, wiele kobiet choruje na ołowicę. W zakładzie tym z każdym miesiącem zwiększa się absencja chorobowa.

Uważamy, że kierownictwo kaflarni w Orli, jak również Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych muszą natychmiast naprawić te karygodne zaniedbania. Warunki pracy robotników w orlańskiej kaflarni trzeba koniecznie poprawić. (ś)

„Kolibry" powróciły z zimowego obozu ZMS w Szklarskiej Porębie

Aktywiści szkolnych grup działania Związku Młodzieży Socjalistycznej tegoroczne ferie zimowe spędzili na obozie w Szklarskiej Porębie. Wprawdzie śniegu nie było za wiele, a w programie przewidziano kilka godzin wykładów i seminariów, ale młodzi powrócili zadowoleni, pełni nowych przyjemnych obozowych wrażeń.

Na obozie tym bawiła również grupa zespołu kabaretu ZMS „Koliber". „Kolibry" przywiozły podobno ze Szklarskiej Poręby kilka ciekawych pomysłów, które obejrzymy niebawem w drugim programie kabaretu Związku Młodzieży Socjalistycznej. (lk)

Odpadki użytkowe i nie bardzo użytkowe

Nie potrafimy być oszczędni. Cenne odpadki użytkowe: szmaty, makulatura, złom żelazny, szkło, kości itp. zalegają śmietniki, strychy, piwnice i podwórka.

Czy ludzie nie rozumieją, że są to wartościowe surowce i że można to wszystko zebrać i sprzedać? Czasami tak, ale częściej jest to wina instytucji, które obowiązane są z racji swego przeznaczenia, skupywać od mieszkańców wsi i miast odpadki użytkowe.

Na przykład zobowiązane są do tego Gminne Spółdzielnie. Owszem, PZGS w Łomży, Mońkach i Białymstoku wywiązały się w tym zakresie ze swoich zadań. Zaangażowały specjalnych zbieraczy, dopilnowały prowadzenia skupu odpadków użytkowych przez podległe sobie placówki. Jednym słowem zorganizowały sobie skup odpadków użytkowych.

Ale nie można tego powiedzieć o wszystkich innych PZGS-ach w naszym województwie. Czyżby ludzie kierujący tymi placówkami i pracujący w tych instytucjach nie rozumieli, że to są również poważne rezerwy? (lk)

★ 500 tys. cegły, 15 tys. pustaków, 30 tys. bloków glinobitych — rocznie

★ To się nazywa ochrona lasu!

Nadleśnictwo w Lipnikach produkuje materiały budowlane

Jeśli ścinasz jedno drzewo, to zasadź w to miejsce dwa drzewka — mówi przysłowie. Tej zasady pilnie przestrzega personel nadleśnictwa Lipniki (pow. Kolno). Ale nie tylko to — kierownictwo tej placówki w praktyczny sposób przekonuje mieszkańców okolicznych wsi, że domy mieszkalne i zabudowania gospodarskie można wznosić nie tylko z tradycyjnego drzewa. Oto w ubiegłym roku zbudowano tu, na terenie nadleśnictwa, 3 budynki mieszkalne z bloków glinianych wyprodukowanych we własnym zakresie. Są przestronne, suche, widne, a co najważniejsze — tanie.

Ambitny kolektyw z nadleśnictwa Lipniki nie poprzestał jednak na tym. Opracowując mianowicie perspektywiczny plan gospodarki leśnej, opracował jednocześnie plan produkcji materiałów budowlanych na lata 1959—1965. W myśl tego planu nadleśnictwo w Lipnikach produkować będzie dla potrzeb wsi rocznie około 500 tys. sztuk cegły ceramicznej, 30 tys. bloków glinobitych, 15 tys. pustaków „Alfa" oraz dachówkę felcową. Przy produkcji materiałów budowlanych znajdzie tu dodatkowe zatrudnienie 40 osób.

To się nazywa ochrona drzewostanu! (c)

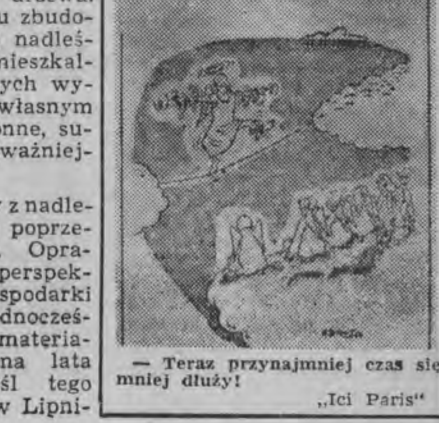

— Teraz przynajmniej czas się mniej dłuży!

„Ici Paris"

6 miliardów ludzi liczyć będzie nasz glob w końcu stulecia

NOWY JORK (PAP)

Według sprawozdania ONZ, które zostało opublikowane w Nowym Jorku do końca tego stulecia liczba ludności na naszym globie wzrośnie do 6 miliardów. a więc przeszło 2-krotnie w porównaniu ze stanem obecnym.

Sprawozdanie szacuje, iż w 1962 roku ludność naszego globu wzrośnie do 3 miliardów. W ostatnich dwóch latach przyrost ludności na ziemi wynosił 90 milionów, a więc tyle, ile liczy dziś ludność Japonii. W tym czasie przyrost naturalny w Chinach, według szacunkowych danych, wynosił ok. 10 milionów.

> **„...Partia nasza nie pozwoliła zepchnąć Polski na drogę zguby, o co tak bardzo się starali rewizjonistyczni naprawiacze i wszyscy wrogowie socjalizmu. Nie powiodły się ich próby wbicia klina w sojusz i przyjaźń polsko-radziecką..."**
>
> (z przemówienia tow. Gomułki na XII Plenum KC PZPR)

Siedem lat Białostockiej Fabryki Sklejek

★ Kierunek — poprawa jakości produkcji ★ rozbudowa hali
★ Nowe warsztaty mechaniczne
★ Częściowa wymiana parku maszynowego

W najbliższych siedmiu latach nie przewiduje się zasadniczo większego wzrostu produkcji Białostockiej Fabryki Sklejek w Dojlidach. Jest to zrozumiałe z uwagi na konieczność oszczędnego gospodarowania drewnem w naszych lasach. Surowiec drzewny trzeba w miarę możliwości zastępować innymi materiałami np. z tworzyw sztucznych.

Dlatego też w perspektywicznym planie rozwoju Białostockiej Fabryki Sklejek w latach 1959 — 1965 główny nacisk kładzie się na poprawę jakości produkowanej sklejki. I właśnie wokół tej sprawy toczy się obecnie w zakładzie dyskusja.

W latach 1959-1965 przewiduje się rozbudowę hali produkcyjnej, budowę warsztatów mechanicznych oraz częściową wymianę parku maszynowego. (ś)

Sezon narciarski dopiero rozpoczyna się, a już zanotowano w górach nieszczęśliwe wypadki i kontuzje, którym sprzyjają tegoroczne trudne warunki śniegowe. Tym większą ostrożność powinni zachować wyjeżdżający w góry amatorzy białego szaleństwa aby uniknąć niebezpiecznych następstw lekkomyślności i brawury.

NA ZDJĘCIU: pierwsza pomoc TOPR-u w nieszczęśliwym złamaniu nogi — perspektywa kilku lub kilkunastu tygodni leżenia w gipsie.

CAF — fot. Olszewski

Tragiczny finał zabawy z pociskiem

Niezwykle tragicznie zakończyła się zabawa z niewypałem czterech chłopców ze wsi Osiek w pow. Staszów. Podczas manipulowania przy zapalniku pocisk wybuchł, powodując śmierć nieostrożnych chłopców.

Ofiary własnej lekkomyślności liczyły od 8 do 18 lat. (PAP)

Tragiczne skutki ślizgawki

6 bm. w południe, 13-letni Bronisław Poli ślizgał się na jeziorze koło wsi Zawady (pow. Ełk). Cienka powłoka lodu załamała się, chłopiec wpadł do wody i utonął. Zwłoki wydobyto po 3 godzinach.

Pozostawione bez opieki niemowlę udusiło się

Mieszkająca w Bydgoszczy przy ul. Ugory — Zenona L. wyszła w godzinach popołudniowych po zakupy, pozostawiając swoje 5-miesięczne dziecko w wózku bez opieki. Kiedy wróciła do domu, zastała niemowlę bez życia.

Jak wykazały dochodzenia MO, dziecko wypadając z wózka zawisło na koszulce i poniosło śmierć przez uduszenie. (PAP)

Widoczna na zdjęciu pani wypróbowuje aparat Praktica F x 3, którego cena została obniżona o 1.700 zł.

CAF — fot. Okoński

KRONIKA KULTURALNA

Czytamy więcej

Według statystyk wojewódzkiej ekspozytury „Domu Książki" w roku ubiegłym mieszkańcy woj. białostockiego wydali na zakup książek ponad 16 mln zł. tj. o 15 proc. więcej niż w roku 1957.

Samych nowych pozycji nadeszło do naszego województwa 4.600.

Spośród książek naukowych — do najpopularniejszych należy zaliczyć „Historię filozofii" Tatarkiewicza. Z beletrystyki — największym popytem cieszyli się klasycy oraz nowości.

Ciekawym momentem jest nawrót do poezji. Staff i Tuwim należą do poetów najbardziej poszukiwanych, podczas gdy duże nakłady młodych poetów współczesnych zalegają półki.

Do najbardziej lubianych pisarzy dziecięcych należą Brzechwa i Porazińska.

Jeśli już mowa o książkach dziecięcych — w ciągu grudnia zakupiono ich na gwiazdkę za 300 tys. zł.

Poznajemy folklor

Z nowym rokiem — Wojewódzki Dom Kultury nakreśla nowe, rozszerzone plany współpracy w dziedzinie popularyzacji sztuki ludowej. W listopadzie poznaliśmy folklor Lubelszczyzny. Obecnie trwają pertraktacje z zespołem ludowym z Łowicza, następnie zaproszony zostanie na gościnne występy do Białegostoku Mazurski Zespół z Olsztyna.

Wymiana ta pozwoli białostoczanom poznać dorobek innych województw, a ponadto przyczyni się do popularyzowania folkloru różnych regionów.

Z Powiatowej Konferencji Partyjnej w Olecku

Program partii w dziedzinie rozwoju gospodarczego powiatu — to wspólne zadanie dla całego społeczeństwa

4 stycznia br. odbyła się w Olecku Powiatowa Konferencja Partyjna, na której jako jeden z głównych problemów, zawartych w referacie I sekretarza Komitetu Powiatowego, tow. **Berycha**, wysunęła się sprawa ogólnych zarysów rozwoju gospodarczego powiatu oleckiego na lata 1959-1965. W obradach wziął udział członek egzekutywy KW PZPR, tow. **J. Ziółkowski.**

Powiat olecki jest wybitnie powiatem rolniczym. Nic więc dziwnego, że problemy rozwoju rolnictwa na najbliższe siedem lat zajęły na konferencji dominujące miejsce.

Na konferencji bardzo dużo uwagi poświęcono Państwowym Gospodarstwom Rolnym, które stanowią na tym terenie jedyną formę zespołowej i jednocześnie socjalistycznej produkcji w rolnictwie.

Generalne zadanie, jakie stawia przed PGR-ami perspektywiczny plan rozwoju powiatu oleckiego, to walka o całkowitą rentowność tych gospodarstw. PGR-y bowiem na terenie pow. oleckiego w latach ubiegłych przyniosły poważne straty. Przewiduje się, że w najbliższych latach Państwowe Gospodarstwa Rolne skończą raz na zawsze z gospodarką deficytową, że będą przynosiły państwu zyski.

Realizacji tego ambitnego zadania służyć ma wiele środków. Jednym z najważniejszych — to podniesienie wydajności z hektara. W tym zakresie planuje się osiągnąć w roku 1965 — 15 kwintali z ha czterech podstawowych zbóż. Odpowiednio wzrosnąć ma wydajność innych ziemiopłodów.

Wielu delegatów zabierających głos w dyskusji odnosiło się do tych zamierzeń optymistycznie. Delegaci stwierdzali, że zadania te są realne i możliwe do wykonania. W dużym stopniu pomyślna realizacja tych założeń zależeć będzie od samych załóg, od dobrej organizacji pracy, od likwidacji marnotrawstwa i poczucia dużej odpowiedzialności. Podkreślano, że załogi Państwowych Gospodarstw Rolnych stanowią bazę, na której można z powodzeniem opierać realizację tych planów. Trzeba tylko wykazywać dużo troski o ludzi, dbać o ich byt, który przecież kształtuje świadomość.

I w tym względzie bardzo wiele zależy od kierowników gospodarstw. Dobry fachowiec, dobry organizator i dobry „ojciec" potrafią zapalić do czynu.

Na konferencji dużo miejsca poświęcono również rozwojowi gospodarki indywidualnej. **Na czoło omawianych zagadnień wysunął się problem przestawiania się gospodarki chłopskiej z produkcji polowej na hodowlaną.** W pow. oleckim istnieją bowiem odpowiednie sprzyjające temu celowi warunki. Powiat olecki posiada dużą ilość łąk i pastwisk; późna wiosna, deszczowy lipiec i sierpień, krótki stosunkowo okres wegetacji — to wszystko przemawia za tym, aby rozszerzać produkcję hodowlaną.

Dlatego też plan zakłada, że w roku 1965 uprawy zbożowe zmaleją do 56 proc. (w 1958 r. wynosiły 69,8 proc.) na korzyść hodowli bydła i trzody chlewnej.

Poważnym problemem wiążącym się zarówno z rozwojem hodowli, jak też i wzrostem produkcji rolnej jest dla powiatu oleckiego sprawa melioracji.

W latach 1959-1965 zmelioruje się 20.400 ha gruntów ornych oraz 5.916 ha łąk i pastwisk. Nakłady na meliorację wyniosą w tym okresie 61 mln zł.

Na konferencji szeroko omawiano również zagadnienie kółek rolniczych i oświaty rolniczej.

W pow. oleckim istnieje dziś 26 kółek rolniczych skupiających 460 członków. Liczba ta, jak wyrażali się delegaci, jest znikoma. Dlatego też jednym z najpilniejszych zadań, jakie staną przed organizacją partyjną powiatu oleckiego, będzie nieustanna troska o organizowanie nowych kółek rolniczych, które stanowią jedną z form wspólnego gospodarowania.

Wielu delegatów w swoich wystąpieniach przypominało, że oświata rolnicza jest również jednym z czynników decydujących o poważnym rozwoju produkcji rolniczej. Dlatego też na konferencji rzucono hasło: „w każdej gromadzie szkoła przysposobienia rolniczego".

W referacie I sekretarza zawarte były szczegółowe dane dotyczące rozwoju powiatu oleckiego.

M. in. na lata 1959—1965 planowany jest poważny wzrost produkcji materiałów budowlanych. Przewiduje się, że w roku 1965 cegielnie powiatu oleckiego zwiększą produkcję o 34 proc.

W pow. oleckim zostanie uruchomiona stolarnia mechaniczna, a w samym Olecku powstanie zakład produkujący galanterię z tworzyw sztucznych.

Poważną, planowaną inwestycją w tym powiecie na najbliższe 7 lat, będzie budowa kondensowni mleka. Będzie to jedyny zakład tego rodzaju w naszym województwie, a koszt tej inwestycji wyniesie 30 mln zł.

Dużo miejsca w przedstawionym na konferencji planie rozwoju gospodarczego powiatu, zajmowała gospodarka mieszkaniowa, szczególnie w samym Olecku. Plan zakłada, że Olecko w roku 1965 liczyć będzie 7.496 mieszkańców. W związku z przyrostem ludności trzeba będzie wybudować dodatkowo 1886 izb mieszkalnych.

Oddzielne miejsce na konferencji zajęło zagadnienie pracy partyjnej, działalności partii na terenie powiatu i jej rozbudowa. Temu ostatniemu problemowi dyskutanci i referent poświęcili szczególnie dużo uwagi. W pow. oleckim bowiem na istniejące 93 wsie, w 29 nie ma w ogóle członków partii. Dlatego też na konferencji postawiono przed organizacjami partyjnymi zadanie rozbudowy szeregów partyjnych.

Podczas dyskusji delegaci stwierdzili, że członkowie partii są dziś coraz bardziej aktywni, że bardzo często występują z inicjatywą, która napotyka na podatny grunt w ich środowiskach.

Zabierając głos w dyskusji I sekretarz Komitetu Powiatowego, tow. Berych stwierdził, że partia nasza postawiła przed narodem trudne zadania zawarte w wytycznych rozwoju gospodarczego Polski na lata 1959-1965. Cząstkę tych zadań przedstawionych w referacie, będzie realizował powiat olecki.

„Nasza organizacja partyjna — powiedział tow. Berych — powinna w tym okresie stanąć na czele realizacji tych zadań. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę ludności na czyny społeczne, które są nieodzowne przy realizacji naszych zamierzeń".

Do jednych z najpilniejszych zadań, jakie staną w tym okresie przed podstawowymi organizacjami partyjnymi — to kierowanie dyskusją w poszczególnych środowiskach i przekonywanie ludzi o słuszności i celowości tych planów. Tow. Berych stwierdził, że po dokładnym zapoznaniu się z założeniami rozwoju gospodarczego powiatu ludzie muszą uznać przedstawione wskaźniki rozwoju powiatu oleckiego za własne.

*

Na konferencji zostało wybranych 12 delegatów, którzy będą reprezentować olecką organizację partyjną na Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej w Białymstoku. (w)

Biuletyn z Kosmosu

★ Ciąg dalszy ze str. 1

ni międzyplanetarnej, stwierdzenie czy istnieją tam jakiekolwiek rozrzedzone gazy.

Ponieważ raz udane wystrzelenie rakiety można będzie powtarzać, można powiedzieć, że planety systemu słonecznego stały się osiągalne, na razie dla mechanizmów wystrzeliwanych z Ziemi.

Astronautyka, ta młoda nauka, która praktyczne osiągnięcia rejestruje zaledwie od roku i trzech miesięcy staje się obecnie częścią astronomii. Można będzie teraz powiedzieć astronautom-astronomom: proszę, zbadajcie nam Marsa, czy inną planetę lub inne zagadnienie kosmiczne. Świadczy to o olbrzymim tempie rozwoju astronautyki.

— Dlaczego rakieta nie stała się satelitą Księżyca, lecz Słońca?

— Odległość, w której rakieta przelatywała koło Księżyca była za duża. Za duża była również szybkość rakiety. Aby krążyć dokoła Księżyca powinnaby znaleźć się kilkaset kilometrów od jego powierzchni. Wówczas mógłby nastąpić „wychwyt" rakiety przez pole grawitacyjne Księżyca. Tymczasem rakieta przeszła w odległości 6—3 tysięcy km od Księżyca.

Trzeba sobie jednakże zdawać sprawę z tego, jakie trudności nastręcza taki „strzał do Księżyca". Przypomina to nieco strzał do rzutków, tylko że „rzutek" biegnie z szybkością 1 km/sek., a w danym wypadku trzeba wystrzelić na... dwa dni naprzód, tyle bowiem czasu leci rakieta.

Olbrzymie znaczenie ma tutaj szybkość rakiety. Zmiana szybkości o dziesięć metrów na sekundę powoduje dużą zmianę orbity.

— Czy miejsce na kuli ziemskiej, z którego wystrzeliwuje się rakietę, ma jakieś znaczenie?

— Nie, każde miejsce nadaje się na start rakiety.

— Czy temperatura w przestrzeni międzyplanetarnej może zaszkodzić rakiecie?

— W przestrzeni międzyplanetarnej nie istnieje temperatura, ponieważ nie ma tam żadnej materii. Można mówić o temperaturze ciała, które przebiega przestrzeń międzyplanetarną. Otóż ciało idealnie czarne, pochłaniające całkowicie promienie Słońca, mogłoby tam w pobliżu Ziemi osiągnąć temperaturę do plus 119 stopni po stronie Słońca. Na stronie odwrotnej temperatura wynosiłaby około minus 270 stopni. Podobne liczby przyniosły obserwacje satelity amerykańskiego „Vanguard", który nagrzał się na powierzchni do plus 100 stopni, zaś w cieniu Ziemi miał minus 100 stopni.

Reasumując wystrzelenie radzieckiej rakiety kosmicznej należy uważać za wielki sukces, za wielkie zwycięstwo człowieka. Radzieckim uczonym i konstruktorom rakiety należy się wdzięczność światowej nauki.

— Na pamiątkę zaś pozostanie nam trwały pomnik, w postaci dziesiątej planety Układu Słonecznego — dodaję, dziękując profesorowi za jego wyczerpujące objaśnienia.

Rozmawiał:
JAN DĄBROWSKI

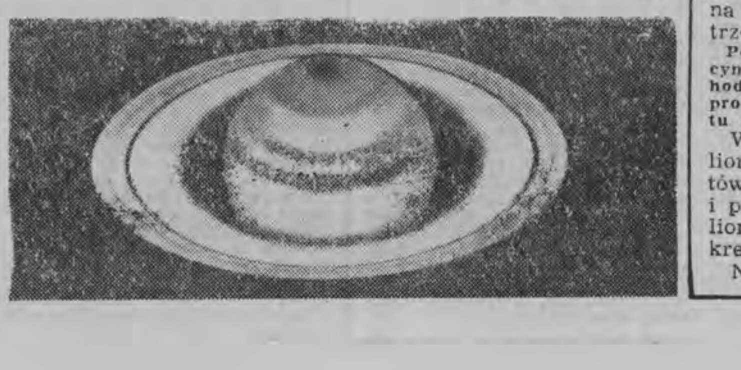

Gazeta Sportowa

Nasz komentarz

Prym wiodą LZS-y

Odstają związki sportowe

★ Cenny apel Jagiellonii

W ostatnich dniach, powołana w grudniu ub. roku, Wojewódzka Komisja Czynów Zjazdowych dokonała oceny podejmowania i realizacji zobowiązań przez kluby, stowarzyszenia i związki sportowe na cześć III Zjazdu partii i Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Do 5 bm. ogółem 106 kół, klubów i innych stowarzyszeń sportowych w naszym województwie podjęło apel ŁKS-u, przy czym lwią część zobowiązań (93) zadeklarowały koła LZS. Właśnie **LZS-y** wykazują największą inicjatywę i rozmach jeśli o czyn zjazdowy chodzi. Zobowiązania sportowców wiejskich oscylują wokół budowy i remontu świetlic, obiektów i urządzeń sportowych, tak bardzo naszej wsi potrzebnych. Zdarzają się też zobowiązania mało konkretne, dające w wyniku ich realizacji znikomą korzyść (na przykład uporządkowanie placu), te na szczęście należą do zdecydowanej mniejszości. Ogólnie trzeba stwierdzić, że wiejscy sportowcy podejmują zobowiązania pod kątem zaspokojenia swoich najważniejszych potrzeb.

Na drugą lokatę zasłużyły **kluby sportowe.** Na ogólną ilość 26 klubów 8 podjęło dotychczas zobowiązania.

Dużą opieszałość wykazują natomiast okręgowe związki sportowe i TKKF. Np. na 10 istniejących u nas okręgowych związków sportowych, tylko jeden (bokserski) odpowiedział na apel ŁKS. Rzecz oczywista, że podejmowanie zobowiązań jest akcją dobrowolną, zależną od chęci danej grupy osób. Jednak trzeba mieć na uwadze ogromne korzyści, jakie daje ogólnopolska akcja czynów zjazdowych i dlatego nasze okręgowe związki jak również TKKF nie powinny odstawać i w miarę swoich skromnych możliwości pomóc ruchowi sportowemu.

Obecnie przy powiatowych komitetach kultury fizycznych powstają 3-5-osobowe powiatowe komisje czynów zjazdowych. Komisje te powinne zwrócić uwagę na prawidłową politykę w podejmowaniu i realizacji zobowiązań, gdyż, jak dotąd, w pewnych miejscowościach podejmowane są zobowiązania dla zobowiązań, a w niektórych powiatach (Ełk, Suwałki i Dąbrowa) zwleka się z podjęciem czynu.

*

Ostatnio bardzo cenną inicjatywą wykazała się białostocka Jagiellonia. Mianowicie Jagiellonia podjęła uchwałę o przekazywaniu 1 proc. z dochodów uzyskanych z organizacji wszelkiego rodzaju imprez sportowych i rozrywkowych w hali sportowej na budowę boisk przyszkolnych w związku z Tysiącleciem Państwa Polskiego. Jednocześnie Jagiellonia wezwała wszystkie kluby do pójścia w jej ślady.

Warto więc, aby kluby ten apel podjęły, a uzyskane później pieniądze skomasowano na budowę jednego obiektu — pomnika białostockich klubów sportowych. (ko)

Na ringu w Łomży

ŁKS contra Jagiellonia II i ogólnopolskie losowanie Toto-Lotka

W niedzielę, 11 bm. o godz. 11 w łomżyńskim Domu Kultury rozegrany zostanie towarzyski mecz bokserski między miejscowym ŁKS i Jagiellonią II Białystok. Po pięciu walkach nastąpi kolejne ogólnopolskie losowanie Toto-Lotka.

W skrócie

■ Noworoczny konkurs skoków narciarskich na czterech skoczniach przyniósł ogólne zwycięstwo świetnemu reprezentantowi NRD — Recknaglowi przed Habersatterem (Austria), Hoelem (Norwegia) i Szamowem (ZSRR).

■ Reprezentacja Polski w koszykówce, bawiąca na tournée w Izraelu, wygrała w kolejnym meczu z drużyną Hapoel — Haifa 75:58 (44:31).

dokąd DZIŚ idziemy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki — „Cyd" P. Corneille'a — godz. 19.

KINA

„Pokój" — „Przygody Arsena Lupina", prod. włoskiej, godz. 11.30, 13.45, 16, 18 i 20.15 (od lat 18; ostatni dzień).

„Ton" — „Marianna moich marzeń", prod. francuskiej, godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„TPP-R" — „Kapitan z Kolonii", prod. NRD, godz. 15.30 i 17.40 (od 14 lat): godz. 20 Kolejna projekcja w Klubie Miłośników Filmów Radzieckich.

„Kolejarz" w Starosielcach — „Zbrodnia i kara", prod. francuskiej, godz. 16.30 i 19 (dozwolony od lat 16).

W WOJEWÓDZTWIE

„Świat" w Wasilkowie — „Dach"
„1 Maja" w Łapach — „Gdzie jest prof. Hamilton"
„Zorza" w Ełku — „Dziewczęta z Florencji"
„Millenium" w Łomży — „Piękna tancerka"
„Październik" w Łomży — „Pewnej soboty wieczorem"
Suwałki — „Pigułki dla Aurelii"
Augustów — „Porte des Lillas"
Bielsk — „Żołnierz królowej Madagaskaru"
Grajewo — „Rose Bernd"
Olecko — „Zapaśnik i błazen"
Sokółka — „Legenda o miłości"
Mońki — „Ogniste wiorsty"
Gołdap — „O'cangaceiro"
Siemiatycze — „Mała urocza plaża"
Wys.-Mazow. — „Hotel du Nord"

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Inżyniera budownictwa drogowego lub lądowego i inżyniera lub technika mechanika zatrudni od zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Białymstoku.

Wymagane wykształcenie i staż pracy wg taryfikatora, obowiązującego w przedsiębiorstwach budowlano - montażowych.

Warunki pracy i płacy do omówienia. Zgłoszenia osobiste — Białystok, ul. Plutonowa barak nr 5. k 24-0

Ogłoszenia Drobne

PODZIĘKOWANIE

Doktorowi Janowi Wojdelce z Suwałk dziękuje za wyleczenie z przewlekłej choroby ucha — Jan Arciszewski. p 3964-1

Praca

Pilnie potrzebna gosposia. Zgłoszenia osobiste, listowne Białystok, ul. Wasilkowska 33 a, godz. 17 — 21, piętro. g 27-1

Sprzedaż

Sprzedam dom z ogrodem. Białystok, ul. Sokólska 33, wiadomość od godz. 17. g 23-1

Zguby

Zgubiono legitymację służbową nr 196, wydaną przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Ełku, na nazwisko Konstanty Grygo. p 3962-1

Bia. Zakł. Graf. P-3

Spółdzielnia Inwalidów „Postęp" w Hajnówce

ul. Waryńskiego 11, tel. 111

produkuje:

kołdry, odzież ochronną i roboczą, bieliznę, obuwie męskie, damskie i dziecięce, pończosznictwo

Usługi:

szycie
miarowe ubiorów
naprawa obuwia.

k 22-1

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA ZAOPATRZENIA I ZBYTU „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w EŁKU

zawiadamia

że członkowie byłych Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Ełku, Kalinowie, Wiśniewie i Woszczelach w pow ełckim, którzy wyjechali z terenu działalności tych spółdzielni lub zmienili miejsce zamieszkania, **proszeni są o stawienie się w terminie do dnia 31 stycznia 1959 r. w biurze Sekcji Kadr i Sam.** Powiatowej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu „Samopomoc Chłopska" w Ełku, ul. Wojska Polskiego nr 62 w celu rozliczenia się z sum wpłaconych udziałów. W wypadku niezgłoszenia się w oznaczonym terminie, udziały tych członków zgodnie ze statutem spółdzielni, zostaną spisane na fundusz zasobowy spółdzielni k 1555-0

ZARZĄD POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW W HAJNÓWCE
ul. L. Waryńskiego 12
ogłasza

PRZETARG OGRANICZONY

na wydobycie, przewiezienie, ułożenie i obsypanie trocinami 200 ton lodu naturalnego z miejscowości Narew do lodowni PSS w Hajnówce.

Oferty należy składać w terminie do dnia 20 stycznia pod powyższym adresem. Cena do uzgodnienia.

Zarząd zastrzega sobie prawo wyboru oferującego. W przetargu mogą brać udział jednostki państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne. k 21-0

KOMENDA WOJEWÓDZKA MO W BIAŁYMSTOKU

ogłasza

przetarg nieograniczony

na sprzedaż samochodów:

osobowe „Skoda" 1102 szt. 1, cena wywoławcza 22.500 zł
osobowo - terenowe „Gaz-67" szt. 8, cena wywoławcza zł 22.500
motocykle „WFM M-06" szt. 2, cena wywoławcza zł 2.000

Samochody i motocykle oglądać można w dni powszednie w godzinach 12—16 w Białymstoku, przy ul. Nowy Świat nr 3 w budynku Stacji Obsługi.

Przetarg odbedzie się w budynku Stacji Obsługi, przy ul. Nowy Świat nr 3 w dniach:

I w czwartek, 22. I. 1959 r. godz. 10
II w czwartek 5. II. 1959 r. godz. 10
III w czwartek 19. II. 1959 r. godz. 10

W przetargu mogą brać udział instytucje uspołecznione i osoby prywatne.

Przystępujący do przetargu powinien wpłacić wawium w wysokości 10 proc. sumy wywoławczej w kasie KW MO przy ul. Sienkiewicza nr 65, pokój 96 w godzinach 10—14 lub przelewem bankowym na konto 113-110-115 NBP II O. M. w Białymstoku.

k 8-0

W bajkach tajemnicze zaklęcie w rzeczywistości - szczęśliwy los jest kluczem do 22.600.800 zł w nowej KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

k 23-1

205

STANISŁAW LEM
EDEN

Po dokładnym zbadaniu lei powstałych na skutek wybuchów, ludzie stwierdzają, że w miejscach tych wyrasta jakieś organiczne tworzywo przypominające elastyczną masę.

Załoga rakiety dochodzi do wniosku, że jest to niewątpliwie dzieło rozumnych istot. Ludzie wyruszają więc na Obrońcy w nową ekspedycję w celu nawiązania z tymi istotami kontaktu.

— Można otworzyć? — spytał Doktor. Siedział nisko, w małym fotelu, nad ramieniem miał ekran, wypukły, podobny do okrętowego iluminatora.

— Oczywiście, że można, zgodził się Inżynier — tylko... Uruchomił sprężarkę. Z wieńca u obsady wieżyczki trysnął ostrymi jak igły strumykami bezbarwny roztwór, spłukując z pancerza resztki radioaktywnego popiołu. Potem zrobiło się jasno — pancerny łeb otwarł się, jego wierzch zesunął się do tyłu, boki zapadły w głąb kadłuba — i jechali osłonięci już tylko biegnącą dokoła siedzeń grubą, wygiętą szybą, przez otwarty wierzch wpadł wiatr i rozburzył ich włosy.

— Coś mi się zdaje, że Koordynator miał rację — mruknął po jakimś czasie Chemik. Krajobraz nie zmieniał się — płynęli przez morze piasków, ciężki pojazd kołysał się łagodnie, ciągnąc w poprzek płetkowato wygarbowanych wydm wciąż w takim samym rytmie. Inżynier zwiększył szybkość, ale wtedy zaczęło nimi rzucać, gąsienice gwizdały przeraźliwie, przód skakał z jednej wydmy prosto w szczyt następnej, zarywał się na mgnienie, wyrzucał ciężkie chmury piachu, parę razy sypnęło aż do środka.

206

Przy pięćdziesięciu kilometrach nadmierne kołysanie ustało. Jechali tak z górą dwie godziny.

— Tak, on miał chyba słuszność—powiedział Inżynier i nieznacznie zmienił kurs z zachodniego na południowo-zachodni.

Następna godzina jazdy nie przyniosła żadnych zmian i jeszcze raz skręcili, jadąc już wyraźnie ku południowo-zachodowi. Przemierzyli dotąd sto czterdzieści kilometrów.

Barwa piasku stawała się powoli inna — z niemal białego, bardzo sypkiego, który wstawał za nimi długim poklębionym warkoczem, stał się czerwonawy i cięższy, nie kurzył już tak, i wyrzucany gąsienicami w górę, zaraz opadał. Także wydmy stały rzadziej od siebie i były coraz niższe. Od czasu do czasu mijali sterczące badyle całkowicie zasypanych krzaków. W oddali pojawiły się niewyraźne, małe plamki, leżały nieco z boku od kierunku jazdy. Inżynier skręcił ku nim. Rosły szybko, po kilku minutach dostrzegali już wznoszące się z piasku, pionowe płyty, podobne do stojących samotnie obłomków muru, czy ścian. Zwolnili, wjeżdżając w wąskie przejście, z obu stron stały nachylone pod kątem narożniki murów, zżarte erozją. Wielki, kamienny kloc leżał pośrodku i zagradzał drogę. Obrońca uniósł łeb, przejechał bez trudu przez przeszkodę, znaleźli się jak gdyby w ciasnej uliczce — poprzez szczerby i prześwity między niedomykającymi się płytami widać było dalsze fragmenty ruin, wszystkie nadgryzione głęboko poziomymi warstwicami erozji. Z osady kamieni i gruzów wyjechali na wolną przestrzeń. Znowu pojawiły się wydmy, ale były zbite, jakby sprasowane i nie wstawał z nich kurz. Teren powoli nachylał się, jechali w dół łagodnym zboczem, daleko, niżej, widniały tępe, maczugowate skałki i znowu białawe kontury ruin.

Pochyłość skończyła się. Po jej dnie usianym plamistymi głazami, wjechali na przeciwstok, rozpostarty aż po horyzont, gąsienice nie zagłębiały się już wcale, grunt był zbity, pojawiały się pierwsze, plackowate kępy groniastych zarośli, prawie czarnych, tylko pod niskie słońce prześwitywały wiśniowym kolorem, jakby liściaste pęcherzyki wypełniała krew. Jeszcze dalej ku południowo-zachodowi zarośla podwyższyły się, gdzieniegdzie zamykały drogę. Obrońca parł przez nie, zanurzony do połowy gąsienic, prawie nie zwalniał szybkości, wydawał przy tym głuchy, nieprzyjemny trzask, odgłos tysięcy pękających bąbelków, z których tryskała lepka, ciemna maź, plamiąca ceramitowo płyty, rychło cały korpus aż po wieżyczkę opryskany był jakby rudo - brunatną farbą.

207

Byli na dwóchsetnym kilometrze, słońce dotykało już zachodniego horyzontu, długi, wyolbrzymiony cień pojazdu falował, wyginał się i rozciągał coraz bardziej. Naraz okropnie zazgrzytało pod Obrońcą, który na moment uniósł się lekko i zapadł w coś rozpryskującego się z przeciągłym chrzęstem. Inżynier zahamował, ale ujechali jeszcze kilkanaście metrów, nim wóz stanął. W szerokiej, wytorowanej w gąszczu koleinie za sobą ujrzeli zgniecione ciężarem Obrońcy kawały rdzawej konstrukcji, przemieszane z poszarpanymi szczątkami krzaków. Pojechali dalej — i znowu trafili, tym razem jedną gąsienicą, na zarosłe po wierzchu brodawczastymi krzakami łachmany kratownic, wygiętych, ażurowych ramion, płaty dziurawych blach — Obrońca roznosił to wszystko na kawałki gąsienicami, ugniatał z mazią, cieknącą z pękających gron na zgrzytające ciasto. Po jakimś czasie mur zarośli stał się jeszcze wyższy, wstrętny chrobot i pisk pordzewiałego żelastwa ustał, naraz czarniawe, tłukące w pancerz łodygi z brodawczakowatymi zgrubieniami rozsunęły się na obie strony — wjechali w głąb szerokiej na kilkanaście metrów przecinki, po drugiej stronie ciemniała taka sama ściana gąszczu jak ta, przez którą się przedarli. Inżynier zakręcił na miejscu i pojechali opadającą w dół, niczym leśną drogą, przecinką, jej gliniaste dni było ubite, pokrywały je iłowate zacieki, wskazujące, że niekiedy płynęła tędy woda. Przecinka nie biegła prosto, czasem połowa wielkiej, szkarłatnie rozpalonej tarczy słonecznej stawała naprzeciw przodu maszyny, rażąc ich, czasem na zakrętach kryła się i tylko krwawymi łyśnięciami rozdzierała atramentowy gąszcz, który uchodził w górę na dwa i trzy metry, zbity, droga zwężała się, zarazem pochyłość rosła, naraz ujrzeli całą, ogromną tarczę zachodzącego słońca, przed nią — rozpościerała się kilkaset metrów niżej wielka, różnobarwna przestrzeń.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Jest już projekt Mazurskiego Domu Kultury im. M. Kajki

Ełk będzie miał nareszcie piękny obiekt kulturalny

Wojewódzkie Biuro Projektów opracowało już założenie projektowe inwestycji Tysiąclecia w Ełku — Mazurskiego Domu Kultury i Wypoczynku im. Michała Kajki, popularnie znanego pod nazwą Domu na Skarpie. Na postawie dokumentacji można już sobie wyobrazić, co będzie mieścił budynek. Przewidziana jest więc przede wszystkim sala widowiskowa na 400 miejsc, z odpowiednim zapleczem (sceną, garderobą dla artystów, szatnią dla publiczności, pomieszczeniami dla aparatury kinowej). Sala będzie jednocześnie przystosowana do potrzeb teatru i kina.

Powiatowy Dom Kultury przeniesie się do nowego gmachu i uzyska tu salę świetlicą, gabinet metodyczny dla kursów i konferencji kulturalno - oświatowych, pokoje dla zespołów amatorskich, pracownie artystyczne, salę brydżową. Znajdzie tu również pomieszczenie biblioteka publiczna wraz z osobnym pokójem na czytelnię.

Tułające się dotychczas PTT-K otrzyma lokal odpowiedni do swych potrzeb, zmieści się LPŻ oraz gospodarz i inicjator budowy — Oddział Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich.

Plan przewiduje dalej kawiarnię na 100 osób wraz z gospodarczym zapleczem i pięknym tarasem z widokiem na jezioro. Wreszcie hotel, nowocześnie, a nawet luksusowo urządzony, z łazienkami, wannami i natryskami.

Pięknie i korzystnie dla miasta i jego mieszkańców zapowiada się budowa Mazurskiego Domu Kultury. Przyjemnie będzie pochwalić się nim przed gośćmi zwiedzającymi Ełk. (zb)

40-lecie KPP w Ełku

Pod przewodnictwem I sekretarza KP w Ełku, tow. Żukowskiego odbyła się w teatrze ełckim uroczysta akademia poświęcona 40-leciu powstania KPP. Referat wygłoszony przez sekretarza KP, tow. Olszewskiego, zobrazował historię powstania i walk KPP.

Po części oficjalnej został wyświetlony film „Pamiątka z Celulozy". Na akademię przybyli licznie towarzysze z ełckiej organizacji partyjnej i bezpartyjni mieszkańcy miasta. (zb)

O nowym układzie zbiorowym pracowników PGR

Jak wiadomo z początkiem roku bieżącego w PGR obowiązywać będzie nowy zbiorowy układ pracy.

Ze szczegółami warunków nowego układu zapoznali się wczoraj kierownicy inspektoratów i gospodarstw oraz księgowi ze wszystkich jednostek PGR naszego województwa.

W naradzie wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa PGR i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Rolnych. W trakcie szerokiej dyskusji wyjaśniali oni szereg spraw, co do których uczestnicy narady mieli wątpliwości lub pytania.

Najwięcej zainteresowania wywołały istotne zmiany, jakie nowy układ zbiorowy wnosi do warunków pracy załóg w PGR. A więc — nowe stawki płac, zmiany w zakresie prowadzenia własnych gospodarstw przez pracowników PGR, nowe ceny świadczeń, wprowadzanie pieniężnego systemu wynagrodzenia i wiele innych zmian, w rezultacie których efektywne zarobki pracowników PGR mają wzrosnąć.

Z drugiej zaś strony układ stwarza bodźce do polepszenia wydajności pracy, a więc dopasowany jest do obecnych warunków i form pracy w PGR. Jak wiadomo, naczelnym i przewodnim hasłem we wszelkich poczynaniach naszych PGR jest jak najszybsze osiągnięcie pełnej rentowności. Praktyka realizowania na codzień zasad nowego układu wykaże w jakim stopniu pomoże on załogom PGR w realizacji tego głównego zadania. (m)

Kto zgubił rower?

Na Posterunku MO w Juchnowcu Dolnym, pow. Białystok, znajduje się pozostawiony bez opieki w dniu 8. X. 1958 r. rower marki „Eska" bez kół. Właściciel roweru proszony jest o zgłoszenie się po jego odbiór.

3 lata więzienia

za szantaż i malwersacje

Przed Sądem Powiatowym w Łomży stanął ostatnio Mieczysław Duda z Kolna. Obywatel ten od grudnia 1957 roku do lutego ub. roku przywłaszczył sobie około 5.000 zł na szkodę Prezydium MRN w Kolnie, inkasując od podatników wpłaty na podatek gruntowy, wydając pokwitowania z kwitariuszy skradzionych uprzednio z Prezydium MRN.

Oprócz tego Mieczysław Duda szantażował proboszcza kolneńskiej parafii, księdza Józefa Kaczyńskiego, domagając się od niego w liście anonimowym kwoty 7.000 zł. Duda groził księdzu, że jeśli nie otrzyma żądanej kwoty, to spali jego zabudowania.

Duda odpowiadał przed sądem za dwa przestępstwa. Sąd wymierzył mu łączną karę 3 lat więzienia. (sg)

Zbieramy surowce dla przemysłu

Konkurs na zbiórkę szmat i makulatury przedłużony do 20 stycznia

Na życzenie wielu naszych Czytelników, a jednocześnie uczestników konkursu „Zbieramy surowce wtórne dla przemysłu", Komitet Organizacyjny postanowił przedłużyć czas trwania konkursu i przesunął termin nadsyłania kuponów wraz z dowodami dostawy do 20 stycznia 1959 r.

W związku z tym w „Gazecie Białostockiej" zamieścimy jeszcze kilka kuponów konkursowych, a po zakończeniu konkursu podamy listę nagrodzonych.

Przy okazji tym wszystkim, którzy nie znają jeszcze warunków konkursu podajemy: rozpoczął się on 1 listopada i trwać będzie do 20 stycznia br. Aby wziąć w nim udział, należy dostarczyć do punktów skupu szmaty i makulaturę na sumę 5 zł. Za dostarczone surowce uczestnicy konkursu otrzymają opłatę zgodnie z cennikiem, a ponadto dowód dostawy, który łącznie z wyciętym z „Gazety" i wypełnionym kuponem weźmie udział w losowaniu cennych nagród, wśród których są: motocykl, pralka elektryczna, radioodbiornik, rower, zegarek itp.

Wycięty z „Gazety Białostockiej" kupon, czytelnie wypełniony, wraz z dowodem dostawy przesłać należy na adres: Wojewódzka Zbiornica Przemysłowych Surowców Wtórnych, Białystok, Szosa Wschodnia 119.

Kupon Konkursu

„Zbieramy surowce dla przemysłu"

Imię i nazwisko ____________________

Adres ____________________

Uwaga: Kupon wraz z dowodem dostawy surowców prosimy wysłać w kopercie na adres: Wojewódzka Zbiornica Przemysłowych Surowców Wtórnych, Białystok, Szosa Wschodnia 119.

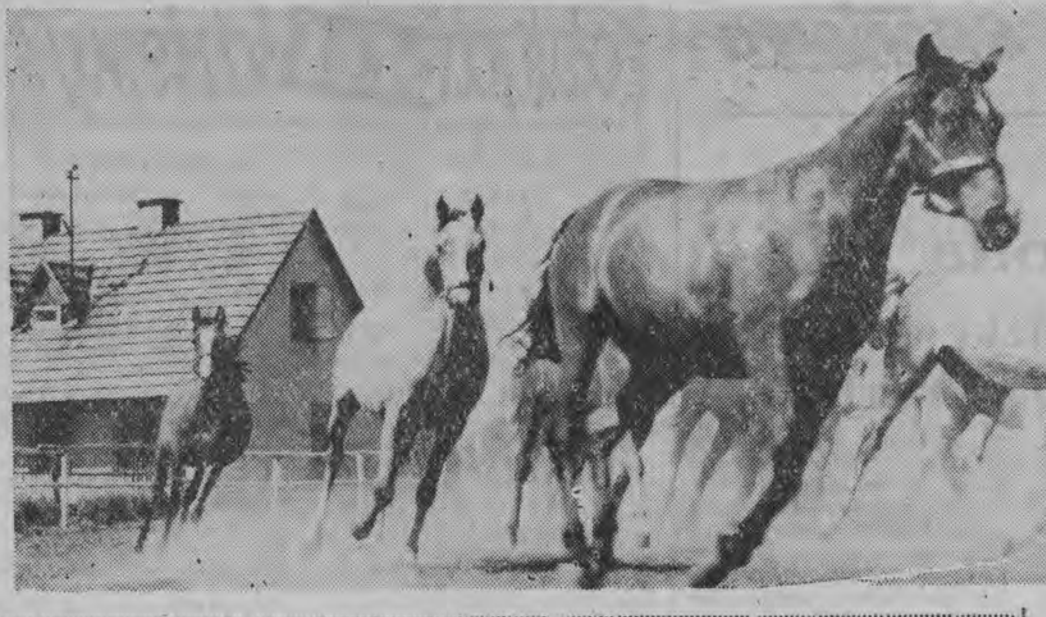

Araby z Michałowa

W Państwowej Stadninie Ogierów w Michałowie (pow. Pińczów), prowadzi się hodowlę koni czystej krwi arabskiej. Jest to jedna z największych hodowli „arabów" w kraju. Wszystkie konie 3 i 4-letnie przechodzą próby dzielności podczas wyścigów konnych w Sopocie i Wrocławiu. Najlepsze z nich stają się cennym materiałem zarodowym oraz poszukiwanym towarem eksportowym. W roku gospodarczym 1957-58 uzyskano ze sprzedaży eksportowej około 500 tys. zł dewizowych. Jako ciekawostkę można podać, że za sprzedanego do Szwajcarii w 1958 roku ogiera „Doktryner" otrzymano 180 tys. zł.

CAF — fot. Barącz

„1000 szkół na Tysiąclecie"

W Baniach Mazurskich chcą budować szkołę jedenastoletnią

Na zebraniu wiejskim w powiecie gołdapskim zrodziła się inicjatywa budowy w tej osadzie szkoły 11-letniej. Na zebraniu powołany został komitet organizacyjny budowy szkoły, w skład którego weszli: **Józef Milewski** — przewodniczący Prezydium GRN, **Bronisław Wiśniewski** — prezes GS, **Piotr Łobacz** — prezes spółdzielni mleczarskiej; **Józef Jachimiak**, główny księgowy PGR Sokolice; **Stanisław Abramowicz**, nadleśniczy; **Romuald Michałowski**, nauczyciel; **Romuald Klukowicz**, emerytowany lekarz weterynarii; oraz miejscowi rolnicy: **Eliasz Kunio, Władysław Bielatko i Bazyli Kordan.**

Mieszkańcy Bań Mazurskich zgodnie orzekli, że trudności lokalowe miejscowych szkół podstawowych, polskiej i ukraińskiej, a także trudności związane z dojazdami młodzieży do szkół średnich w Gołdapi, Węgorzewie i Olecku będzie można najlepiej zlikwidować budując nowy budynek dla szkoły 11-klasowej.

A oto jak komitet organizacyjny zamierza zrealizować plan budowy szkoły. Postanowiono, że wszyscy gospodarze z tej gromady wezwani zostaną do dobrowolnego opodatkowania się w wysokości tysiąca złotych od rodziny, z tym, że kwota ta powinna być wpłacona w latach 1959 - 1960. Gospodarze nie będą musieli wpłacić koniecznie tysiąca złotych gotówką. Będą mogli część tej kwoty zrealizować w robociźnie albo też w materiałach budowlanych.

Ponieważ w Baniach Mazurskich jest jeszcze kilka zniszczonych budynków, komitet organizacyjny zamierza zainicjować akcję rozbiórkową, a cegłę tą drogą uzyskaną, w ilości ponad 20 tys. sztuk, przeznaczyć na budowę szkoły.

Ze względu na to, że sama gromada Banie Mazurskie nie mogłaby wybudować szkoły, komitet organizacyjny zamierza zwrócić się z apelem do sąsiednich gromad: Lisy, Żabin i Rogale o poparcie tej akcji, aby wspólnie, dla uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego wybudować szkołę w Baniach Mazurskich.

Obok gospodarzy, poparcia finansowego udzielą również miejscowe PGR-y, GS, spółdzielnia mleczarska oraz rady narodowe.

Według przewidywań budowa szkoły rozpoczęta zostanie w roku 1960.

Na pierwszych zebraniach wiejskich ludność miejscowa poparła tę inicjatywę.

(sg)

Kinoman awanturnik w areszcie

Józef Pawłowski z Suwałk wybrał się w noworoczne święto do kina „Bałtyk". Humor miał nienajlepszy, coś mu się więc nie spodobało w wyglądzie biletera kina Józefa Jalkowskiego, którego zaczął bić. Znieważył również kierownika kina, używając niewybrednych słów. Za ten wyczyn J. Pawłowskiego osadzono w areszcie.

Strach pomyśleć co będzie, gdy rozbolą zęby

Mieszkańcy powiatu gołdapskiego mają duże trudności z leczeniem zębów. W całym powiecie jest dotąd tylko jeden lekarz stomatolog, pani Irena Balul. Lekarza tego ludność bardzo chwali, ale cóż z tego, kiedy jeden lekarz nie może sprostać zadaniom.

W najbliższym czasie sytuacja w tej dziedzinie może się pogorszyć w sposób katastrofalny, ponieważ Irena Balul ze względów rodzinnych zamierza opuścić Gołdap. W związku z tym, w imieniu mieszkańców Gołdapi, apelujemy do Wydziału Zdrowia Prezydium WRN, ażeby skierował do tego miasta lekarzy stomatologów. Prezydium PRN ze swej strony zapewnia, że lekarze o tej specjalności dostaną natychmiast odpowiednie mieszkanie. (sg)

Sokólska młodzież uczy się spółdzielczości

Obok Przysposobienia Rolniczego, Związek Młodzieży Wiejskiej w powiecie sokólskim rozpoczyna prowadzić również Przysposobienie Spółdzielcze młodzieży wiejskiej.

Powołano Powiatową Radę Przysposobienia Spółdzielczego, do której weszli znani działacze spółdzielczy. Rada wyłoniła 3-osobowe prezydium, którego przewodniczącym został inż. Henryk Dębek.

W powiecie projektuje się zorganizowanie ośmiu zespołów Przysposobienia Spółdzielczego przy kołach ZMW. Na pierwszym posiedzeniu Rady Przysposobienia Spółdzielczego omawiano sprawy zaopatrzenia zespołów w literaturę fachową potrzebną do szkolenia.

W powiecie sokólskim powstały już 3 zespoły Przysposobienia Spółdzielczego. Zespoły powstały we wsiach: Kuplisk, Wyłudy i Rozedranka Stara. Zespoły te powołały już młodzieżowe komitety przy miejscowych sklepach Gminnych Spółdzielni. Członkowie zespołów studiują również broszurę pt „Przysposobienie Spółdzielcze Młodzieży Wiejskiej". Dyskutują o pracy sklepów gromadzkich oraz dyskutują nad statutami spółdzielczymi.

A. GODLEWSKI
Sokólka

W sprawie fryzjerskiej higieny

W Zambrowie jest 6 prywatnych zakładów fryzjerskich, natomiast fryzjerska spółdzielnia pracy w tym mieście przestała istnieć. Szkoda, że troska o klientów, a zwłaszcza klientki wyraża się w usługach niewiele mających wspólnego z higieną.

Na sześć zakładów w jednym tylko, oddalonym od centrum miasta o 2 km, myje się włosy. W pozostałych ondulacje: wodna, parowa, nylonowa są na porządku dziennym. Włosy się podcina, zakręca, układa, robi się z nimi rzeczy przedziwne, tylko się ich nie myje.

A przecież czystość włosów jest podstawowym warunkiem ich dobrego wyglądu. Brudne pukle czy pierścionki włosów są równie nieestetyczne, jak piękne mogą być proste, doskonale czyste i wypielęgnowane włosy. W natłoku zajęć kobiety nie zawsze dbają o ich regularne mycie i mają chyba prawo oczekiwać pomocy w gabinetach fryzjerskich. (so)

Gazeta Białostocka
ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Organ KW PZPR w Białymstoku. Redaguje kolegium. Wydawca RSW „Prasa". Redakcja i admin. — Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Telefony: red. naczelny 34-14, zast. red. naczelnego 36-16, sekretarz red. 29-22, dz. informacji 36-33, red. nocna 25-36, centrala 37-41 do 49.

Nie zamówionych rękopisów i zdjęć redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty: miesięcznie — 12,50 zł, kwartalnie — 37,50 zł, półrocznie — 75 zł, rocznie — 150 zł. Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki pocztowe i listonosze. Wpłaty na prenumeratę indywidualną należy dokonywać na konto PUPiK „Ruch" nr 12-6-1312 PKO Białystok. Na odwrocie blankietu należy podać okres prenumeraty i tytuł zamawianego pisma.

Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa": Białystok, ul. Wesołowskiego 1.